NUMER 185.

DZIENNIK POWSZECHNY

5/17 Sierpnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 17 Sierpnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan w skutku przedstawienia Jego Cesarskiej Wysokości, Najwyżej zezwolić raczył na utworzenie projektowanych przez właściwe Rady miejskie dwóch posad, mianowicie: posady lekarza miejskiego przy Magistracie m. Lublina, tudzież posady Radnego Sekretarza w Magistracie m. Międzyrzeca, z nadaniem posadom tym klasy IXej.

Jenerał-major książę Szachowskoj donosi z Olkusza pod d. 4 (16) sierpnia: Banda powstańców licząca około 500 ludzi, która przeszła w nocy z 2 (14) na 3 (15) sierpnia, pod Szklarami i ścigana była przez kompanję ze Skały i dwie kompanje z Olkusza oraz 150 kozaków, została doścignięta i zupełnie rozproszona w lesie koło Imbramowic. Straty buntowników są ogromne. Zabrano wiele broni i ujęto 40 buntowników.

W wojsku zabito 6, raniono 13. Jenerał-major książę Szachowskoj, jest lekko raniony w nogę.

Z Petersburga, 12 *Sierpnia*.

Dnia 25 lipca (v. s.) o godzinie 2-ej po południu, w pałacu chińskim w Oranienbaumie, odbył się w obecności Jego Cesarskiej Mości i Najdostojniejszej Rodziny Cesarskiej, obrzęd chrztu nowonarodzonego Księcia, syna Jej Cesarskiej Wysokości, Wielkiej Księżny Katarzyny Michałówny i J. W. Ks. W. Księcia Jerzego Meklemburgsko-Strelickiego; nowonarodzony Książę otrzymał imiona Karol-Michał-Wilhelm-Aleksander-August.

Jego Cesarskiej Mości przedstawione zostało przez wileńskiego jenerał-gubernatora, jenerała piechoty Murawiewa, następujące wiernopoddańcze pismo od szlachty wileńskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

Rozruchy rewolucji wciągnęły wielu z szlachty gubernji Wileńskiej do naruszenia, przysięgi na wierność Waszej Cesarskiej Mości.

Odrzucając działania stronnictwa rewolucyjnego, z powodu którego, od kilku miesięcy ziemia nasza broczy się krwią po większej części niewinnych ofiar,

Z czystego serca i jawnie prosimy Cię, Najjaśniejszy Panie, abyś uważał nas za wiernych Twych poddanych, oświadczając przy tem, że stanowiąc jedną i nierozerwaną całość z Rosją, pozostajemy na zawsze wiernymi Twymi poddanymi, powierzając los szlachty, Twemu, Najdostojniejszy Monarcho, nieograniczonemu miłosierdziu."

Podpisał z pełnomocnictwa szlachty:
Waszej Cesarskiej Mości
wierny poddany
Wileński gubernjalny marszałek szlachty Alexander syn Tadeusza Domejko.
27 Lipca 1863 r.

Liczba szlachty, którzy upełnomocnili marszałka gubernjalnego do podpisania i przedstawienia wiernopoddańczego pisma, dochodziła do 27 lipca do 235. Podpisywanie pełnomocnictwa jeszcze dalej trwało po powiatach.

Poczta północna z 31 lipca (v. s.) podaje wiernopoddańcze pisma:

1mo Włościan z urzędu Woskreseńskiego;
2do Włościan z urzędu Dołżyńskiego;
3tio Włościan z urzędu Załuczskiego, wszystkich trzech zostających pod władzą udzielnego kantoru Staro-ruskiego.

Raport do głównodowodzącego wojskami na b. linji lezgińskiej, jenerała lejtnanta księcia Andronnikowa, od naczelnika załogi w Zakatałach, dowódcy kaukazkiego batalјonu linjowego Nro 25, podpułkownika Romanowa, z daty 10-go czerwca 1863 r. za N. 182.

(*Dokończenie, patrz Nr.* 184).

Wieczorem szpiegowie donieśli, że Chadżi-Murtuz, cały dzień zajmował się przysposabianiem drabin i powiększeniem swej bandy, która natenczas dochodziła do 5,000; prawie wszystkie okoliczne wioski, posłuszne rozkazom nowego imama, jak się nazwał Chadżi-Murtuz, bezustannie przysyłały mu posiłki; postanowione było, korzystając z ciemności nocy, podejść bez wystrzału do twierdzy i jednocześnie z trzech stron przypuścić szturm. Chadżi-Murtuz tak był pewny powodzenia, że naprzód kazał go już sobie winszować. Wszystko z wyjątkiem niezachwianego męztwa załogi, było na stronie Chadżi-Murtuza.

Nastąpiła, tak jak poprzednio, ciemna noc z 5go na 6y czerwca. Czujność powiększona została do ostatecznych granic; załoga, nie zważając na swą nieliczność, niecierpliwie pragnęła zmierzyć się z Lezginami; żołnierze, po cichu, szydzili z oddawna znajomego nieprzyjaciela. Na radzie wojennej jednakowoż zostało postanowione, żeby w razie złego końca szturmu, załoga cofnęła się do cerkwi broniąc się do ostateczności; a nakoniec aby zagrzebała się pod gruzami wysadzonego w powietrze parku.

W około panowała zupełna cisza, niekiedy przerywana wystrzałami z twierdzy. O godzinie 2-ej po północy, w odległości nie więcej 50 kroków, nagle wydane okrzyki: „Ałła-Il-Ałła", i zaraz potem ogólny wystrzał, ujawniły atak na północno-wschodni bok; zgęszczone masy, oświecane wystrzałami, szybko posuwały się ku rowowi, ciągnąc za sobą drabiny. Atakujący spotkani zostali silnym ogniem z twierdzy; kule i kartacze doskonale ostrzeliwały rów i stok. Zdumieni takiem spotkaniem, Lezgini przycupnęli i wzmocnili strzelanie; część zaś ich przypuściła forsowny szturm na baterję Nr. 10, znajdującą się w ostrym kącie, utworzonym przez dwie ściany. Znajdujący się tam porucznik Rutkowski, kartaczami wstrzymał silny nacisk nieprzyjaciela, a przy pomocy ręcznych granatów i przyprowadzonej przezemnie rezerwy, zmusił go do cofnięcia się i ukrycia w szerokim wąwozie, otaczającym całą północno-wschodnią stronę. Wkrótce tam zwróciła się i reszta napadających z tej strony i wszyscy razem pospieszyli na pomoc szturmującym od strony miasta. Jednocześnie z atakiem na broniony przezemnie bok, przypuszczony był szturm i do najdłuższego, idącego półkolem, południowo-wschodniego boku, oddzielającej twierdzę od miasta i otoczonej bermą szerokości od 7 do 14 stóp; korzystając z ciemności nocy i zasłaniając się budowlami miasta, Lezgini, cicho, bez wystrzału, gęstemi tłumami podsunęli pod same brzegi bermy, wznoszącej się nad miastem na 40 do 60 stóp i mogli być dojrzeni z twierdzy dopiero wtedy, kiedy masą wdrapali się na bermę, ciągnąc za sobą drabiny. Silny wystrzał na całej linji z twierdzy spotkał szturmujących zuchwalców; wzajemne strzały rozpoczęły się wzdłuż całego boku; trzy działa ostrzeliwające bermę, kierowane osobiście przez praporszczyka od artylerji Wiszniakowa, raziły nieprzyjaciela kartaczami; lecz pomimo tego, szybko przystawiono 20 drabin do muru; rezerwa z 52 mieszkańców, pod dowództwem komisarza policji, księcia Sidamonowa-Eristowa, w właściwym czasie wzmocniła atakowanych. Lezgini zaś ciągle wzmacniani rezerwami, robili nie do uwierzenia wysilenia, wybrawszy na rozciągłości całego boku trzy punkta: przy bramie, przy furtce i przy kącie wchodzącym, osłoniętym od działania kartaczy, — zdawało się że przysięgli postawić na swojem; przy bramie, Lezgini pod dowództwem samego Chadżi Murtuza, usiłowali wdrapać się na nią po przystawionych drabinach, lecz masami padali rażeni kartaczami i celnemi wystrzałami księcia Tarchan - Mourawowa, z karabinów i rewolwerów, który z swemi urzędnikami stanowiącymi rezerwę, pospieszył osobiście bronić tak ważnego punktu. Przy furtce nacisk i środki były nie mniejsze, a obrona równie bohaterska; handlujący i rzemieślnicy, Armianie i Gruzini, kindżałami rąbali po rękach, chwytających się za mur zuchwalców. Przy wyżej wspomnionym kącie wchodowym, gdzie mała liczba załogi nie pozwalała postawić dostatecznej ilości obrońców, znajdowało się kilku Armian i żołnierzy; skoro tylko drabiny zostały przystawione i Lezginowie wdrapali się po nich, major Sachański osobiście przyprowadził rezerwę z 10 kozaków i zrzucił do rowu nieprzyjaciela który już zajął mur.

Takim sposobem męstwo połączone z zimną krwią załogi, wszędzie otrzymało zwycięstwo nad zapalczywą odwagę Lezginów.

Przeszło godzinę trwał szturm do wszystkich ścian i ładunki były już prawie wystrzelane, dowiedziawszy się o tem, rozkazałem opatrzyć załogę ładunkami, nauczycielowi nauk Pasierbskiemu, który będąc bardzo użyteczny w ciągu całego oblężenia, ze swej strony zaproponował wykonanie tego polecenia kilku kobietom znajdującym się w bliskości składu ładunków; kobiety te z chęcią były mu posłuszne, a potem zachęcone przykładem, nie tylko reszta kobiet ale i dzieci nosiły ładunki i naboje, oraz wodę dla ugaszenia pragnienia znużonej załogi; dzięki temu rozporządzeniu, strzelanie z naszej strony dalej trwało, wcale się nie zmniejszając.

Wszyscy brali udział w obronie miasta; po odparciu ataku na broniony przeze mnie front, spostrzegłszy poruszenie odpartych, idących na pomoc swoim od strony miasta, pospieszyłem tam z rezerwami wziętemi z obronionego frontu; rezerwy te przyczyniły się do zupełnej na naszą stronę przewagi. Nieprzyjaciel począł na wszystkich punktach cofać się; ogień z broni ręcznej i z dział nie przestawał razić cofającego się śpiesznie nieprzyjaciela. Z powodu słabej liczebnie załogi, nie było co myśleć o ściganiu cofającego się, lecz pomimo to silnego nieprzyjaciela. Straty nieprzyjacielskie wynoszą około 400 ludzi w zabitych i ranionych; 26 trupów zostało pod samemi murami twierdzy. Straciliśmy jednego zabitego i dwóch ranionych żołnierzy, oraz dwóch ranionych mieszkańców ormjan. Do tak szczęśliwego zakończenia rozprawy, przyczyniły się głównie dobre rozporządzenia dowódców oddziałów, zręczne działanie artylerji, wyborny duch i niezachwiana waleczność garstki załogi wojskowej, tudzież odwaga nienawykłych mieszkańców spokojnych, zachęconych rozsądnemi wyrazami naczelnika okręgu. W ciągu półtrzeciogodzinnej walki, dano z każdego działa najmniej po 65 wystrzałów, ciśnięto 700 granatów ręcznych, a każdy strzelec wystrzelił po 60 razy. Gdy zupełnie rozwidniło się, nie widać już było nieprzyjaciela, który cofnął się po drodze do Biełokan. O 8ej zrana, porucznik Rutkowski, z 30u żołnierzami, wykonał rekonensans za twierdzą, w celu przekonania się, czy nieprzyjaciel nie zrobił jakich uszkodzeń w murach i czy gdzie nie ukrył się w pobliżu; lecz ani jedno ani drugie nie miało miejsca. Oddział mieszkańców, wysłany z twierdzy do miasta, po obejrzeniu bliższych domów, znalazł kryjących się w nich lezginów, którzy nieomieszkali ratować się ucieczką; wszakże niektórzy z pomiędzy nich atakowali mieszkańców, lecz i ci zmuszeni zostali do ucieczki; przy tem z liczby mieszkańców, jednego zabito i jednego raniono. Chadżi-Murtuz cofnąwszy się z głównemi siłami z pod twierdzy i dowiedziawszy się, że dwie roty pułku tyfliskiego, prowadzone przez naczelnika wojennego Górnego Dagestanu, jenerała-majora księcia Szalikowa, idą na pomoc Zakatałom, pośpieszył przeszkodzić temu i zajął silne stanowisko na przejściu cuarkackiem.

Kompanje, które nadeszły, wyparły nieprzyjaciela bagnetem, a po przezwyciężeniu wszystkich trudności, przybyły o 5ej wieczorem do Zakatał; lecz jenerał-major Szalikow poległ, a przeszło połowa żołnierzy i dwóch oficerów ubyli z szeregów. Bohaterowie przywitani zostali głośnemi „hura"; chorych i ranionych kobiety wzięły pod swą opiekę; damy same obmywały rany i opatrywały je, spółubiegając się między sobą co do otoczenia pieczołowitością ranionych walecznych ludzi. Ci którzy pozostali w szeregach, po posileniu się i krótkiem wytchnięciu, weszli niezwłocznie do składu załogi, której liczba zwiększyła się przeszło o 120 ludzi. Za nadejściem nocy z 6go na 7y, nieprzyjaciel począł znowu pokazywać się na około twierdzy, dając nie szkodzące nam wystrzały. Noc była dość jasna, a nieprzyjaciel nie odważał się zbyt zbliżać do twierdzy, za każdym bowiem razem gdy usiłował to uczynić, spotykany bywał celnym ogniem z twierdzy, a za zbliżeniem dnia Lezgini znowu znikli. W ciągu dnia pokazywały się na około twierdzy, w rozmaitych punktach, niewielkie tłumy, które wystrzały z dział zmuszały niezwłocznie do ucieczki; nad wieczorem, wzmożenie się ruchów nieprzyjaciela na około twierdzy kazało przewidywać, że żywi znowu jakieś zamiary. Podejrzenie to było słuszne: za nadejściem północy, z 7go na 8y, nieprzyjaciel, mając drabiny, usiłował znowu zbliżyć się niepostrzeżenie pod samą twierdzę, lecz noc była dość jasna, ażeby można było dostrzedz zbliżających się Lezginów i odeprzeć ich wzmocnionym ogniem załogi; jednemu tylko tłumowi powiodło się zbliżyć pod same mury, koło baterji Nr. 1, i przystawić drabinę; lecz wszyscy z tego tłumu ludzie polegli na miejscu. Następnie ze świtem nieprzyjaciel zmuszony był znowu cofnąć się i ukryć; z naszej strony straty żadnej tej nocy nie było; nieprzyjaciel zaś zostawił w fossach 15 poległych.

We dnie 8go, dano załodze czas do niezbędnego wypoczynku, a wieczorem liczba jej zwiększyła się 75u ingełojcami (nowoochrzczonymi), wiernymi towarzyszami broni wojsk rosyjskich podczas poprzednich wojn z Lezginami; przyprowadził ich, z polecenia naczelnika okręgu, naczelnik jelisujskiego oddziału; przez cały wszakże dzień Lezgini nie przestawali niepokoić załogę. Po zaalarmowaniu twierdzy jeszcze w nocy z 8go na 9ty, Chadżi-Murtuz, dowiedziawszy się że baron Wrangel idzie z silnym oddziałem na pomoc oblężonym straciwszy przytem nadzieję powodzenia, zmuszony został o świcie do zaniechania oblężenia i pospieszył do Biełokan; lecz czując się zbyt słabym dla stoczenia walki, rozpuścił swój tłum i tylko z seciną najwierniejszch schronił się do gęstych lasów powyżej Biełokan. 9go o 5ej po południu, baron Wrangel zbliżał się do Zakatał; uczucie największej radości ogarnęło całą załogę, która ujrzała się nareszcie wolną od wszelkiego niebezpieczeństwa; baron Wrangel powitany został w twierdzy jako zbawca. Dnia 11go mieszkańcy udali się do swych domów, a miasto wróciło do dawnej spokojności.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Świat polityczny zajmuje się pilnie dwoma sprawami, kwestją meksykańską i sejmem niemieckich monarchów w Frankfurcie nad Menem.

Wieczorny dodatek do urzędowej wiedeńskiej gazety, *Wiener Abendpost*, objaśnił stanowisko przyjęte przez gabinet austrjacki w kwestji meksykańskiej. Korespondencje z Więdnia, gdzie wybór arcyksięcia Maksymiliana na tron Montezumów wcale nie budzi zapału, utrzymują, że na radzie familijnej jaka miała miejsce przed wyjazdem do Frankfurtu Cesarza austrjackiego, ten ostatni oświadczył, że nie chce i nie może stawiać żadnych zawad osobistemu życzeniu arcyksięcia co do przyjęcia korony, ponieważ kwestja ta dotyczy wyłącznie arcyksięcia i niema żadnego związku z politycznemi interesami państwa austrjackiego. Uważając tę sprawę za czysto prywatną i osobistą, Cesarz dał do zrozumienia arcyksięciu, iż w żadnym razie nie może liczyć na poparcie ze strony Austrji przy mogących zajść w Meksyku zawikłaniach. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, a podający ją korespondent poręcza, lecz tylko swem słowem, za jej wiarogodność, to przyjęcie korony meksykańskiej przez arcyksięcia byłoby bardzo wątpliwem.

Jak donosi *La France*, uchwała zgromadzenia znakomitszych obywateli Meksyku bardzo przykre sprawiła wrażenie w Waszyngtonie i w Nowym-Jorku. Ważniejsze dzienniki ostro naganiają ten czyn, a jeden z członków gabinetu p. Lincolna wniósł, ażeby zaprotestowano przeciwko wyborowi Cesarza, i odmówiono Meksykowi prawa nadania sobie rządu monarchicznego. Wniosek ten, przeciwny wszelkim zasadom, został, nie odrzucony, a tylko odroczony. Z drugiej strony wiadomo, że w Richmondzie wiadomość o tej uchwale bardzo dobrze została przyjętą i prezydent Davis, za radą wszystkich swych ministrów, postanowił uznać monarchiczny rząd, jaki sobie swobodnie obrał Meksyk. W Hawannie także, wybór arcyksięcia Maksymiliana dobre sprawił wrażenie i podpisywano tam adres do królowej Hiszpańskiej, z prośbą o uznanie nowego Cesarstwa.

Dziennik madrycki *Epoca* odpowiadając dziennikom potępiającym zmianę zaszłą w Meksyku, powiada, że nie należało opuszczać Meksyku z 6,000-nym wojskiem, kiedy Francja mając go tam tylko 3,000, pozostawiła zwierzchni kierunek spraw Hiszpanji. Dzienniki liberalne hiszpańskie radzą, aby gabinet trzymał się polityki odosobnienia, inne zaś, aby uznał cesarstwo meksykańskie, zabezpieczywszy interesa hiszpańskie.

Dzienniki angielskie głównie cieszą się z tego, że przez wyprawę francuzką do Meksyku zadany został stanowczy cios teorji Monroe i osłabił się tym sposobem wpływ Stanów Zjednoczonych.

Od wczoraj zebrali się w Frankfurcie nad Menem wszyscy monarchowie należący do Związku Niemieckiego z wyjątkiem Króla Duńskiego, księcia Lippe-Detmold i Króla Pruskiego. Nieobecność piewszych dwóch nie ma wielkiego znaczenia, chociaż według dotychczasowej ustawy związkowej, uchwały związku wymagają koniecznie jednomyślności. Lecz nieobecność Króla Pruskiego jest ważną przeszkodą do przeprowadzenia zamierzonej, a tyle przez całe Niemcy pożądanej jedności. Obecny projekt, o ile wiadomo, nie ma na celu wprowadzenia wymarzonej przez poetów jedności Niemiec, lecz zamierza tylko połączyć należące do Związku państwa ściślejszemi niż dotąd węzłami, dla osiągnięcia czego, monarchowie muszą się zrzec części swej władzy na korzyść związku, równie jak i ludności państw muszą złożyć na ołtarz Niemiec część swej niezależności. Jeden z dzienników wiedeńskich podał wiadomość, że zebrani w Frankfurcie niemieccy monarchowie z Cesarzem Austrjackim na czele, zamierzają przesłać Królowi Pruskiemu zbiorowe zaproszenie, lecz lepiej uwiadomione dzienniki uważają tę wiadomość, jaką należącą do rzędu takich, które mając źródło w niepewnych przypuszczeniach, wyrażają wszakże najżywsze życzenie przeprowadzenia dzieła jedności i pojednania bez zawikłań i separatyzmu.

Według krążących w niemieckich dyplomatycznych sferach pogłosek, projekt reformy zasadza się na tem, iż władzę wykonawczą będzie sprawował dyrektorjat składający się z trzech członków, Austrji, Prus i jeszcze jednego mającego się wybrać mocarstwa a władzę prawodawczą rada związkowa składająca się z rady książąt, czyli izby wyższej i rady państw związkowych, czyli izby niższej. Ta ostatnia miałaby się składać z 360 deputowanych wybranych z grona członków zgromadzeń stanów każdego państwa. Na Austrję przypadałoby 120 deputowanych.

Według wiadomości z Trjestu, młody Król grecki Jerzy I, w końcu bieżącego miesiąca uda się do Londynu, gdzie będzie oczekiwał na wiadomość o rezultacie obrad parlamentu wysp jońskich, w przedmiocie wcielenia ich do Grecji.

Za przykładem *Morning-Posta* i *Times* silnie potępia odwołanie Sir Jamesa Hudsona z Turynu, uważając, że odwołanie to jedynie chyba spowodowane zostało życzeniem umieszczenia lorda Elliota, przyczem żywo powstaje na taki nepotyzm. Według *Timesa* nikt z wyjątkiem Wiktora-Emanuela i hrabiego Cavoura, nie położył takich zasług dla Włoch, jak Sir James Hudson. We Włoszech, jakkolwiek umieją oceniać zasługi tego reprezentanta Anglji, wszelako nie stawiają ich tak wysoko jak *Times*.

(*Ind b., W. Z., Sch. Z.*)

Wilno, 1 (13) *Sierpnia*.

Dnia 30 lipca (v. s.), o godzinie wpół do dziewiątej z rana, nieznajomy człowiek, przyszedłszy do mieszkania gubernjalnego marszałka szlachty, szambelana Aleksandra Domejki, pod pozorem podania prośby, domagał się przyjęcia na osobności. Będąc wpuszczonym, podał lewą ręką list, i schwyciwszy JW. Domejkę za prawą rękę, w tejże chwili, zamierzając uderzyć go w piersi, zadał mu wydobytym z pod surduta puginałem siedm ran w rękę wyżej łokcia. Na szelest wbiegł do pokoju lokaj, którego tenże złoczyńca ranił w pierś i w rękę i potem ratował się ucieczką.

Rany nie są niebezpieczne; stan zdrowia JW. Domejki jest zadawalniający, jak również i jego służącego. Przedsięwzięte zostały wszelkie możliwe środki dla schwytania przestępcy. (Kur. Wil.)

Anglja.

Londyn, 11 *Sierpnia*. W artykule o Meksyku *Times* pisze: „*La France* powiada, że arcyksiążę Ferdynand Maksymilian dziękował Ich Cesarskim Mościom za powinszowanie mu wyboru na tron meksykański. Zdawałoby się ztąd okazywać, że arcyksiążę przyjmuje stanowisko, jakie dlań oręż francuzki przysposobił, i że Meksyk zostanie ukonstytuowany jako cesarstwo, z monarchą należącym do jednego z najstarożytniejszych domów panujących w Europie. W ten sposób tron austrjacki i francuzka armja okupacyjna byłyby stałemi żywiołami w polityce obu półkul. Oddziaływałoby to przeważnie na stosunki międzynarodowe tak na lądzie stałym Europy, jak i w Ameryce. Położenie podobne można w następujących wyrazach określić: zjednoczenie pomiędzy Francją i Austrją, a rozjednoczenie pomiędzy Francją i rządem związkowym w Ameryce północnej. Lecz pierwsza nasza myśl powinna być zwrócona na lud meksykański. Bywają wyjątkowe położenia społeczne, w których narodowość, niepodległość, instytucje państwowe są wyrazami bez znaczenia, a do tego właśnie położenia przyszli, jak się zdaje, wynarodowieni hiszpanie i półkasty meksykańskie, którzy mordowali i rabowali samych siebie i zamieszkałych wśród nich cudzoziemców aż do chwili, w której trzy państwa wystąpiły z interwencją. Jakkolwiek nie pochwalamy bynajmniej zasady podobnej wyprawy, jak ta, którą Cesarz Francuzów przedsięwziął, a przeciwnie, protestujemy przeciw niej, jako przeciw naruszeniu praw narodowych i międzynarodowych, pomimo to za daleko byśmy się posunęli, gdybyśmy utrzymywali, że Francja zasługuje na naganę za to, że przywraca rząd regularny w kraju tak ważnym. Zdaniem naszem, obowiązkiem jest anglików zachować się neutralnie w obec tych podbojów oręża francuzkiego. Program praw zasadniczych Meksyku nakreślony będzie, jak się zdaje, na podstawie dawnych zwyczajów hiszpańskich i nowych zasad Francji bonapartystowskiej... Spodziewać się należy, że wpływ Cesarza Francuzów i czcigodnego księcia, który wstąpi na tron meksykański, przyczyni się do usunięcia ograniczeń, zaprowadzonych obecnie przez okupację francuzką. Obecny zwrot w sprawie meksykańskiej wpłynie niezawodnie na zbliżenie Austrji i Francji. Napoleon III, powtarzający pod innemi, nowemi formami toż samo, co czynił jego stryj, przysposabia obecnie w Wiedniu pole do zawiązania ściślejszych z Austrją stosunków. Względność stryja dla Austrji w chwili odnoszenia zwycięztw, a niezwłocznie potem starania się o rękę arcyksiężniczki austrjackiej, utworzyły tradycję, której terazniejszy Cesarz Francuzów trzyma się. Jeżeli Solferino odpowiada Austerlitzowi lub Wagramowi, w takim razie zaproponowanie tronu arcyksięciu Ferdynandowi-Maksymilianowi odpowiada związkom małżeńskim zawartym z Marją Ludwiką. Napoleon I zwykł był mawiać, że szuka dobrego na lądzie stałym sprzymierzeńca i że najlepszym jest Austrja. Widać, że i następca jego jest tegoż przekonania. Położenie Francji, jako opiekunki tego słabego cesarstwa własnej kreacji, powinno stać się na przyszłość rękojmią bezpieczeństwa przeciw roszczeniom waszyngtońskich mężów stanu".

Onegdaj po południu odbyła się w Osborne ceremonja chrztu córki księcia Leiningen. Rodzicami chrzestnymi byli: Królowa, małżonka księcia Wilhelma badeńskiego (w zastępstwie wielkiej księżny badeńskiej), księżniczka Helena (w zastęp. małżonki księcia-następcy tronu pruskiego) i książę Wilhelm badeński (w zastępstwie księcia sasko-koburgskiego). Królowa dała nowonarodzonej księżniczce imiona Wiktorja-Zofja-Marja-Ernestyna.

Austrja.

Wiedeń, 14 *Sierpnia*. Komisja wyznaczona przez izbę deputowanych do roztrząśnięcia projektu do prawa o upadłościach mas, poświęciła już temu przedmiotowi siedm posiedzeń, a zatem codziennie prawie zgromadzała się po dwa razy. Pomimo nadzwyczajnych upałów, obecni członkowie tej komisji, w liczbie siedmiu (ogólna ich liczba wynosi dwunastu), pracują niezmordowanie. Część materjalna tej pracy została już ukończona, a narady nad drugą, formalną częścią rozpoczęły się na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu. Komisja pozaprowadzała w projekcie rządowym dość ważne zmiany.

Z Hermansztadu pod datą 11-go b. m. donoszą gazecie *Pesti Hirnök*: Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, Trauschenfels i Lassel oświadczyli się za unją formalną z ogółem monarchji. Rozprawy ogólne nad adresem odpowiedzi na reskrypt królewski, zostały ukończone. Projekt adresu został jednozgodnie przyjęty.

Interes jaki tutejsze sfery dworskie przywiązują do wyniesienia jednego z arcyksiążąt austrjackich na tron meksykański, jest tak wielki, że trudno mieć jakiekolwiek wątpliwości co do kandydatury arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana. Arcyksiążę ten przybył tu onegdaj, a na telegram Cesarza Napoleona, winszujący mu wyboru meksykanów, odpowiedział, że decyzja jego zależną będzie od jego brata, Cesarza Franciszka-Józefa. W ogóle jednak wyższe sfery austrjackie okazują wielką skłonność do przyjęcia projektu wyniesienia arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana na tron meksykański. Jakkolwiek przyjęcie korony cesarsko-meksykańskiej połączone będzie z pewnemi warunkami, w tutejszych sferach dobrze zawiadomionych żywią przekonanie, że warunki te zostaną w Tuilerjach przyjęte. Do liczby tych warunków należy, jak zapewniają, zaniechanie głosowania powszechnego, do którego Cesarz Napoleon zdaje się przywiązywać wielkie znaczenie, dla nadania powagi decyzji *asamblea* meksykańskiej. Podług wiadomości z Anglji, usposobienie tamecznej dyplomacji jest przeciwne przyjęciu przez arcyksięcia Ferdynanda-Maksymiliana korony meksykańskiej.

Francja.

Paryż, 10 *Sierpnia*. Ciągle krążą sprzeczne pogłoski i zdania co do następstw wyboru arcyksięcia Maksymiliana. Jedni mniemają, że brat ten Cesarza austrjackiego z radością przyjmie ofiarowaną mu koronę. *France* już donosi, że nowy monarcha w grudniu uda się do Meksyku, a w styczniu wstąpi na tron. Tenże dziennik przewiduje, że wybór nowego monarchy meksykańskiego, zostanie zatwierdzony przez wszystkie mocarstwa europejskie, co w istocie nie zdaje się ulegać wątpliwości. Lecz niektórzy uważają za niepodobne do prawdy przyjęcie tronu meksykańskiego przez arcyksięcia Maksymiliana.

Wszelako po pewnego rodzaju prezentacji arcyksięcia przez *Monitora*, który w biuletynie podał w kilkunastu wierszach biograficzną o nim wiadomość, trudno już zachowywać podobną nieufność. W każdym razie, jak się zdaje, w Meksyku nie będzie użyte głosowanie powszechne dla zatwierdzenia wyboru na tron księcia z domu Habsburgskiego. Wybór ten tylko zostanie poddany zatwierdzeniu każdej prowincji nowego cesarstwa.

Wbrew wiadomościom podanym przez miejscowe dzienniki, które, jak się okazuje, nie wiedzą co się dzieje w miejscu, gdzie są wydawane. Cesarz nie udał się z wyścigów w Pin do Cherbourga, nawet incognito, bo wrócił wprost do Saint-Cloud. We środę odbędzie się tam znów posiedzenie rady gabinetowej, lecz jak zapewniają, nie będzie miało miejsca posiedzenie rady tajnej tegoż samego dnia.

Młody Król grecki spodziewany jest w Paryżu koło 6-go września. Cesarz nie pojedzie do Biarritz aż po wyjeździe Jerzego I-go. Księżna serbska przybyła do Paryża.

Program uroczystości 15-go sierpnia został podobno już ułożony, i nie wspomina ani o rewji ani o przyjęciu dyplomatycznem. Straszny upał panujący tu od miesiąca, utrudnia zgromadzenie wojska na placu.

Uroczystość rozdania nagród, z jeneralnego konkursu, odpowiedziała zupełnie oczekiwaniom. Mowa p. Duruy bardzo dobrze została przyjęta; zawierała ona kilka ważnych oświadczeń, a między innemi o projekcie do prawa, dotyczącego wychowania profesjonalnego, i o wprowadzeniu do wykładu historji nowożytnej od 1789 r. Wykład ten powierzony został profesorom klasy filozofji, ktora według wyrażenia ministra odzyskała swe prawa i stanowisko. Tradycyjną mowę łacińską miał p. Merlet, profesor retoryki.

Niektóre dzienniki doniosły, że rząd Stanów skonfederowanych oświadczył rządowi francuzkiemu, iż gotów jest uznać nowoutworzone w Meksyku cesarstwo, jeżeli Francja uzna urzędownie konfederację południową. O ile się zdaje, rząd Richmondzki ma podobne usposobienie, lecz wątpią, czy mógł je wyrazić w obecnych okolicznościach.

Paryż, 11 *Sierpnia*. Zupełna niepewność panuje nawet co do drobnych rzeczy. Tak dziś zapewniają, że 14-go odbędzie się rewja i że nawet jeżeli nie rozesłano, to przynajmniej przysposobiono już zaproszenia do trybuny Cesarzowej na polu marsowem, tylko nie oznaczono na nich jeszcze godziny, która następnie będzie wskazana. Gwardja narodowa wprawdzie otrzymała zawiadomienie, iż nie będzie powołana do frontu, lecz wcale to nie dowodzi, żeby nie miał się odbyć przegląd gwardji i załogi Paryża. Dziś utrzymują także, że 15-go będzie miało miejsce przyjęcie dyplomatyczne. Dnia poprzedniego zaś ma być dany bal w Saint-Cloud, na który rozesłano zaproszenia na 2,000 osób. Cesarzowa wydała w tej rezydencji w zeszłą niedzielę zabawę, z powodu przybycia jej matki, hrabiny Montijo.

Stosunki pomiędzy Francją i Austrją są ścisłe. Zapewniają, że posłowi francuzkiemu w Frankfurcie przesłane zostały instrukcje, zalecające mu aby na każdem przyjęciu u Cesarza austrjackiego był obecny, i okazywał temu monarsze na każdym kroku pełne uszanowania hołdy. Mówią o wysłaniu specjalnego reprezentanta Francji do Frankfurtu na czas posiedzeń sejmu, lecz zdaje się, że ta pogłoska jest przesadzona.

Arcyksiążę Maksymilian jeszcze nie przyjął urzędownie tronu meksykańskiego. *La France* zapewnia, że zasięgnął on rady swego teścia, Króla Belgów, Leopolda. Według *Temps*, Cesarz austrjacki, upoważni swego brata do przyjęcia korony meksykańskiej, jedynie pod warunkiem, jeżeli nowe cesarstwo, za pomocą traktatu, oddane będzie pod opiekę mocarstw. Dzienniki wiedeńskie mniej zajmują się kwestją tronu meksykańskiego, zwróciwszy całą uwagę na sejm monarchów niemieckich. Arcybiskup meksykański, dziś miał być przyjmowany na posłuchaniu przez Cesarza. Mówią o utworzeniu oddziału 2,000 żandarmów dla Meksyku, ale może być, że myśl ta pozostanie na papierze.

Cesarz dla wynagrodzenia miasta Cherbourga za bezużyteczne oczekiwanie, kazał oświadczyć, lecz nie prefektowi morskiemu, a burmistrzowi miasta, że jeżeli we wrześniu będzie miał wolny jeden dzień, to uda się do Cherbourga. W Tulonie z wielką uroczystością ma być spuszczona na wodę fregata pancerna *La Provence*, wykonana według rysunków Cesarza.

Z powodu, że dzienniki brukselski *Independance belge* i londyński *International* doniosły, iż posiedzenia ciała prawodawczego będą otwarte d. 8-go grudnia. *Patrie* oświadcza, iż wiadomość ta jest bezzasadna. Ponieważ posiedzenia poprzedniej izby zostały zamknięte d. 7-go maja, nowe posiedzenia, co najpewniej, będą mogły być otwarte w pierwszych dniach listopada, kiedy upływa sześciomiesięczny, przepisany konstytucją przeciąg czasu.

Według wiadomości z Włoch, kardynał Antonelli jest w większych niż kiedykolwiek łaskach u Piusa IX; za to M-gra Merode znacznie się zmniejszył, co zostaje podobno w związku z projektem rozwiązania armji papiezkiej.

Pogłoski o wydaniu przez sąd w Aix, decyzji co do ekstradycji pięciu neapolitańczyków aresztowanych na pokładzie statku *Aunis* są przedwczesne. Chociaż sprawa ta musi być oddana do rozstrzygnięcia jednemu z francuzkich trybunałów, wątpią czy sąd Cesarski w Aix, ma ją już sobie przekazaną.

Wczorajsza mowa ministra oświecenia publicznego przy rozdawaniu nagród, została ogłoszona w *Monitorze* w całości wraz z listą uczni, którzy otrzymali nagrody. Główną jej podstawą była poprzednio wypowiedziana myśl, aby szkoły wykształcały nie tylko licencjatów ale ludzi; z tego względu zwrócił uwagę ustęp dotyczący wprowadzenia wykładu historji naszych czasów. „Kiedy w końcu ostatniego roku nauk, mówił minister, otwieramy uczniom bramy lyceum wchodząc do świata zupełnie nieznanego. Bardzo biegli w tem co się tyczy Sparty, Aten, Rzymu, wiedzą nawet, że był zamek feodalny i Oeuil de Boeuf w Wersalu; lecz nie znają wcale społeczeństwa którego stają się czynnemi członkami, jego organizacji, potrzeb, życzeń, praw jakiemi się rządzi, i ducha sprawiedliwości jaki je ożywia i niem kieruje. Najlepsi przez swe studja są współczesnymi z Peryklesem, Augustem i Ludwikiem XIV; żaden zaś nie jest współczesny z Napoleonem III. Ztąd pochodzi, taka nieznajomość rzeczy pomiędzy któremi mają żyć, tyle błędów i zawodów, tyle ludzi nakoniec nie będących ze swego czasu. Mamy wychowanie klasyczne, co jest bardzo dobrem; lecz nie mamy wychowania narodowego, co jest złem. Cesarz postanowił temu zaradzić." Mowa ta, w której jednym ustępie powiedziane jest, iż Francja stanowi moralny środek świata, kończy się słowami: „Panowie, najliberalniejszym człowiekiem w Cesarstwie, jest Cesarz."

Turyn, 9 *Sierpnia*. Z trzech ciał konstytucyjnych, obecnie tylko Senat znajduje się w Turynie i dalej roztrząsa prawa uchwalone przez izbę deputowanych.

Admirał Prowana objął dowództwo nad eskadrą rewolucyjną i na statku *Marja-Adelajda* odpłynął z Genui, wydawszy rozkaz statkom znajdującym się w Spezji i tym które powróciły z Lewantu, zebrania się w Palmas, zkąd udadzą się w dalszą drogę stanowiąc eskortę fregaty *Governolo*. Na tym ostatnim statku, książę Odone popłynie z Ischia do Lizbony, aby być obecnym przy uroczystości chrztu mającego się narodzić dziecka jego siostry, królowej portugalskiej, na które to uroczystości, kortezy podzielając w imieniu narodu radość króla, wyznaczyły 20 miljonów realów.

Stronnicy dawnego rządu na południu są niezmordowani. Niejaki Alfonso Lestee udawał się do Neapolu przed niedawnym czasem, dla uorganizowania spisku nietylko w tem mieście ale i w Kaprei, Kazercie i Portici. Spisek ten liczył na wylądowanie w Terracine posiłków hiszpańskich. Franciszek II miał obiecać 2 miljony fr. gdyby to przedsięwzięcie się powiodło, ale spisek został odkryty, w skutku czego sekretarz Franciszka II-go uciekł z Rzymu zabrawszy z sobą archiwum.

Turyn, 10 *Sierpnia*. Senat i izba deputowanych zostały zwołane na jutro na posiedzenie na którem będzie odczytany dekret zawieszający posiedzenia. Senat na trzech czy czterech posiedzeniach, zatwierdził prawa które były roztrząsane w izbie deputowanych przez cały miesiąc, a pomiędzy innemi i koncesje na sieć kolei żelaznych kalabryjsko-sycylijskich. Co do tej sieci panuje pewna obawa. Mianowicie czy w tak krytycznych pod względem przemysłowym czasach, udą się przedsięwzięcie, które ma zebrać za pomocą podpisów przeszło 100 miljonów fr. Obawa ta jest dosyć uzasadniona, a najbardziej się nią martwi gabinet, bo trzeba będzie koncesjonarjuszom, którzy otrzymali tak korzystne warunki, udzielić nową zwłokę a tymczasem ludność w Kalabrji i Sycylji, a nawet w całych Włoszech, nie mogąc zdać sobie sprawy z takiej zwłoki i jej przyczyn, będzie oskarżała gabinet o niedotrzymywanie obietnic.

Postanowienie przyjęte przez administrację kolei żelaznych rzymskich, może wywołać dosyć zgubne następstwa i przybrało ważniejsze znaczenie. Administracja ta udzieliła dymisję 58 urzędnikom włoskim, na przestrzeni między Ceprano a Neapolem, zatem na terytorjum państwa Włoskiego. Toż samo miało miejsce i co do urzędników na przestrzeni między Ceprano a Rzymem, lecz ponieważ terytorjum to należy do państwa papiezkiego, przeto rząd włoski nie potrzebuje się do tego mięszać. Gdyby wydaleni urzędnicy byli zastąpieni przez innych Włochów, nikt byłby niezwrócił uwagi na tę okoliczność; lecz miejsca ich zajęli wyłącznie hiszpanie, szwajcarzy i belgijczycy, którzy należeli do orszaku Franciszka II-go lub służyli w żuawach papieskich. Pułkownik tych ostatnich otrzymał bardzo zyskowną posadę w miejsce jednego uczciwego sycylijczyka. Rząd włoski nie wdając się w czynności p. Salamama co do pożyczki rzymskiej, nie może jednak znieść, aby linja, mająca tak wysokie poręczenie od rządu i która pod tak korzystnemi warunkami była oddana stowarzyszeniu, była administrowana wyłącznie przez cudzoziemców nieprzychylnych obecnemu rządowi, znanych stronników dawnego porządku rzeczy. We Włoszech tem to jest ważniejsze, że kwestja posad stanowi tam pierwszorzędną kwestję.

Minister robót publicznych, dowiedziawszy się o tem i o proteście komisarza rządowego przy tej kolei, polecił prefektowi Neapolu aby zawiadomił towarzystwo, iż jeżeli w przeciągu 15 dni urzędnicy wydaleni, nie zostaną przywróceni; rząd weźmie sam na siebie eksploatację tej linji.

Najważniejszym wypadkiem politycznym jest odwołanie posła angielskiego p. Hudsona. Poseł ten bardzo dobrze był tu widziany, miał wielki wpływ, którego używał ciągle na zwalczenie wpływu francuzkiego, skoro takowy stawał się zbyt przeważnym. Kochał on Włochy i namiętny brał udział w wypadkach ostatnich lat.

Zawsze oczekują z pewną niecierpliwością na załatwienie sprawy statku *Aunis*. P. Gualterio jest jeszcze w Genui i zostanie odwołany dopiero po ekstradycji pięciu neapolitańczyków.

Rząd włoski ciągle myśli o sposobach zapewnienia spokojności w prowincjach południowych, usuwając ogniska zepsucia, to jest galery i główne domy karne, gdzie panuje *kamora*. Rozpoczęto w tym celu układy z jednem z państw amerykańskich, o ustąpieniu wyspy, o co prowadził już gabinet p. Ratazzego, bezskuteczne układy z Portugalją. Wyspa ta służyłaby za miejsce wygnania kamorystów i innych pomocników rozbójnictwa, obojętnych na inne kary, a nie tak winnych aby zasługiwali na karę śmierci.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 12 *Sierpnia*. Parostatek *Nova Scotian*, przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z dnia 1 b. m., według których związkowi odstąpili czasowo od oblężenia twierdzy Wagner. — Wiadomości z Meksyku donoszą, że spodziewano się w Acapulco przybycia oddziału 10,000 francuzów, przeznaczonego do portów meksykańskich nad Oceanem Spokojnym.

Paryż, 12 *Sierpnia*. Dziennik *France*, opierając się na doniesieniach pochodzących z wiarogodnych źródeł, zapewnia, że arcyksiążę Maksymiljan przyjmie koronę meksykańską. Załatwienie tej sprawy ma być oparte na następujących zasadach: Należytość Francji, obejmująca koszta wojenne i sumy przypadające osobom prywatnym, ma być wypłacona przez państwo meksykańskie w ciągu dziesięciu lat. Francja pozostawi przez czas, zaporozumieniem się obu stron oznaczony, armję okupacyjną w Meksyku, której koszta utrzymania podejmie państwo meksykańskie.

Marsylja, 11 *Sierpnia*. Donoszą z Rzymu pod datą 8 b. m., że prekonizacja kardynałów została odroczoną do miesiąca grudnia. W liczbie nowo promowanych kardynałów, będą mgr. Berardi i mgr. Ferrari. Ostatni zatrzyma zarząd ministerstwa skarbu. — Prócz osób rannych w Neapolu w starciu między bersaglierami i robotnikami, kilka innych ratując się ucieczką, utopiło się w morzu. Dzienniki toczą z tego powodu żywą polemikę. Jedne oskarżają stronnictwo dawnego porządku, inne przypisują te smutne wypadki kwestji zmniejszenia płacy robotnikom.

Trjest, 12 *Sierpnia*. Rząd Indij wschodnich otrzymał urzędową wiadomość o śmierci Dost-Mohameda.

Hanower, 13 *Sierpnia*. Król Hanowerski wyjedzie w sobotę do Frankfurtu na kongres monarchow. Towarzyszyć będą królowi: minister spraw zagranicznych hr. Platen-Hallermund, jenerał-lejtnant Wehner i radca gabinetu p. Lex.

Wiedeń, 13 *Sierpnia*. Wielki książę Meklemburgsko-Szweryński, przyjął zaproszenie na kongres monarchów. Król Holenderski, który także zaproszenie przyjął, będzie reprezentowany przez brata swego, księcia Henryka (namiestnika wielkiego księstwa Luksemburgskiego), a później zamierza osobiście powitać cesarza austrjackiego w Frankfurcie.

Kopenhaga, 13 *Sierpnia*. Dziennik *Berlingske Tidende* donosi, że król duński nie przyjmie zaproszenia na kongres monarchów.

Drezno, 13 *Sierpnia*. Król saski wyjedzie w sobotę, a p. Beust dziś jeszcze do Frankfurtu. W niedzielę będzie miało miejsce nabożeństwo, za pomyślny skutek kongresu monarchów, co do osiągnięcia ściślejszego zjednoczenia ogólnej ojczyzny.

Berlin, 13 *Sierpnia*. Następca tronu przybędzie tu jutro z powrotem z Gasteinu. *Staats Anzeiger* umieszcza sprawozdanie tajnego radcy rejencyjnego dra Engla, dotyczące kongresu statystycznego. W końcu tegoż jest nadmienione, że reprezentanci niemal wszystkich krajów Europy przyrzekli, iż będą obecni. Życzyćby wypadało; aby polityka stronnicza nie stawiała żadnych utrudzeń w tym uroczystym dniu dla statystyki narodowej.

Turyn, 14 *Siepnia*. Danja ustanowiła stałe poselstwo w Turynie, a p. v. Rosenkrantz został mianowany pełnomocnikiem duńskim. Tenże doręczył wczoraj swe listy wierzytelne. *Stampa* donosi, że minister handlu wyjedzie jutro wieczorem do Neapolu, gdzie zabawi przez kilka tygodni. Eskadra włoska w Pyreus, została odwołaną. Okręt wojenny *Re galantuomo* uda się do Jorku celem sprowadzenia nowej fregaty *Re d'Italia*. — Utrzymują, że poseł duński rozpocznie układy co do traktatu handlowego między Danją i Włochami.

Ateny, 8 *Sierpnia*. Deficyt wynosił w końcu lipca 10,700,000 drachm. Oświadczono, że pożyczka jest konieczną.

Konstantynopol, 8 *Sierpnia*. Porta uwiadomiła reprezentantów obcych mocarstw, że Sułtan zatwierdził nowy regulamin dla ciała konsularnego w Turcji. Sułtan przesłał list do Fuad-paszy, w którym wynurza swoje zupełne zadowolnienie, jakotez postanowienie popierania stale nadal jego polityki.

Teheran, 18 *Lipca*. Armja perska odniosła nowe zwycięztwo nad Turkomanami.

Londyn, 13 *Sierpnia*. *Morning-Post* wspomina o zaufaniu, jakie wszystkie stronnictwa włoskie pokładają w Sir Hudsonie. Dziennik ten utrzymuje, że nikt z Anglików nie zna lepiej Włoch jak sir Hudson i że odwołanie tak biegłego dyplomaty, męża tak użytecznego swemu krajowi, jest oburzającem. Niech hr. Russell wie o tem, mówi dalej *Morning-Post*, że nikt nie zdoła korzystnie zastąpić sir Hudsona.

Madryt, 12 *Sierpnia*. Krąży pogłoska, że rada ministrów pochwala nową organizację Meksyku. Instrukcje w tym duchu zostały przesłane ambasadorowi hiszpańskiemu w Paryżu. — Mówią, że p. Pacheco uda się jako ambasador do Paryża, a p. Gonzales Bravo w tymże charakterze do Londynu.

Madryt, 13 *Sierpnia*. *Gazeta* umieszcza dekret królewski rozwiązujący izby i nakazujący nowe wybory. Zebranie nowych izb jest oznaczone na dzień 4 października. Margr. Miraflores był cokolwiek cierpiącym.

Frankfurt nad Menem, 13 *Sierpnia*. Cesarz austrjacki wyjedzie dziś o godzinie 11 wieczorem z Wiednia, a w sobotę między 5-tą a 6-tą godziną przybędzie do Frankfurtu z orszakiem złożonym ze 170 osób. — Książę Waldeck uprzedził o swojem tu przybyciu.— Tutejszy dziennik *Post Zeitung*, podaje w przypuszczeniu, jako prawdopodobną, następującą osnowę projektu reformy, mającego być przedstawionym na kongresie monarchów: Organiczne zgromadzenie delegowanych, z prawem zatwierdzania i perjodyczne; izba monarchów z przypuszczeniem do niej byłych członków Rzeszy; dyrektorjat pod prezydencją Austrji, utworzony z siedmiu państw; reforma ustawy wojennej związku; zniesienie konieczności jedności głosów, przy ogólnych i organicznych ustawach związku.

Wiedeń, 13 *Sierpnia*. *Wiener Abendpost* roztrząsa wczorajszą korespondencję berlińską, umieszczoną w *Wiener Presse* Nrze 220 i ubolewa, że dziennik austrjacki dopuścił się uwag ubliżających osobistościom, które same przez się są nieprzyzwoite, tym bardziej zaś, iż ze względu na wielką kwestję obecnego czasu, mogłyby spowodować niezadowolnienie, i zakłócić upragnioną zgodność między rządami związkowemi.

Frankfurt nad Menem, 14 *Sierpnia*. Jutro w południe Cesarz Austrjacki będzie się widział z królem Bawarskim, a w Sztutgardzie z królem Wirtembergskim; będzie to rodzaj konferencji przedwstępnej.—Sześć punktów ogłoszonych przez *Postzeitung*, zostały przez dzienniki liberalne niekorzystnie ocenione.— Na nabożeństwie, które będzie miało miejsce przed otwarciem kongresu monarchów, będzie celebrował biskup limburgski. W całej djecezji zostały zalecone publiczne modlitwy za pomyślny skutek tego zgromadzenia.— W przyozdobieniu miasta nie wielkie zrobiono postępy, usposobienie ludności wcale nie jest korzystne.

Kopenhaga 14 *Sierpnia*. Kwestja ministra wojny została wreszcie załatwioną. P. Thestrap opuścił zarząd ministerstwa wojny, w miejsce jego objął go pan Lundbye. P. Thestrap otrzymał główne dowództwo drugiego okręgu, a p. Demeza pierwszego.

Konstantynopol, 13 *Sierpnia*. Halil pasza został usunięty jako minister wojny, a wydział ten został poruczony Hussein-Paszy pod kierunkiem Fuad-Paszy. Omer-Pasza zachorował niebezpiecznie.

Wiedeń, 14 *Sierpnia*. *Wiener Abendpost* powątpiewa o dokładności umieszczonej w dzisiejszej *Frankfurter Postzeitung* treści, projektu reformy.—Tenże dziennik podaje sprawozdanie z biegu poufnych układów dotyczących Meksyku, powiadając, że arcyksiążę Maksymiljan przychyli się ewentualnie, z warunkiem zezwolenia ze strony Cesarza, do życzeń narodu meksykańskiego, jeżeli tenże go na tron powoła. Równocześnie jednakże zostało zastrzeżone, że stanowcze przyjęcie korony tylko pod takiemi warunkami może nastąpić, które przedstawią rękojmię na przyszłość, jakoteż zabezpieczą godność osobistą arcyksięcia i jego rodziny. Kilka podobnych warunków przedwstępnych, wniesiono bezpośrednio, inne zostały odłożone do czasu, w którym zamiar ten osięgnie stalszą zasadą. Nakoniec dano stronom interesowanym odpowiedź, że rząd cesarski zajmie w sprawie tej stanowisko zupełnie bierne, a zatem nie przedsięweźmie żadnych ze swej strony kroków w obec dwóch wielkich mocarstw morskich, lecz raczej będzie czekał na stanowczą propozycję, opartą na zasadzie podanych warunków przedwstępnych; wtenczas dopiero możnaby przystąpić do bliższego rozstrząśnienia propozycji i warunki przyjęcia tejże mogłyby być stanowczo ustanowione. Ponieważ zaś arcyksiążę nie przyjął żadnych zobowiązań, odwodzących go z drogi wytkniętej, zatem dopiero po spełnieniu pierwszych warunków może nastąpić rozpoczęcie dyplomatycznych układów co do wspomnionej sprawy.—*General Correspondenz aus Oesterreich*, dodaje do tego oświadczenia półurzędowego dziennika *Wiener Abendpost*, objaśnienie pochodzące z pewnego źródła, że wszystkie wiadomości, a mianowicie umieszczone w dziennikach francuzkich, dotyczące kwestji meksykańskiej, są w części zawczesne, w części zaś bezzasadne. Deputacja meksykańska, która otrzymała polecenie ofiarować arcyksięciu koronę meksykańską nie może być uważaną jako stanowczy wyraz życzeń całego kraju, i z tego już powodu przyjęcie tronu powinno zależeć od dalszych układów.

Frankfurt nad Menem, 15 *Sierpnia*. Cesarz austrjacki przybył do Frankfurtu o godzinie 6-tej, gdzie został przyjęty przez cały senat, a przez lud ze czcią witany. Na pałacu związku powiewa chorągiew niemiecka. Spodziewają się każdej chwili przybycia królów Saskiego, Bawarskiego i Hanowerskiego.

Frankfurt nad Menem, 15 *Sierpnia*. Monarchowie zwolna przybywają. Przy przyjmowaniu Cesarza był także obecny naczelny dowódca wojska pruskiego w Frankfurcie książę Holsztyński. Cesarz sam w towarzystwie adjutanta udał się do miasta. Poprzedzali go hr. Rechberg i baron Kübeck. W ulicach, przez ktore Cesarz przejeżdżał, wiele domów było ozdobionych chorągwiami niemieckiemi, kilka tylko frankfurckiemi. Ludność nie okazywała wielkiego zapału, przyozdobienie zaś domów, nawet w głównych ulicach miasta nie było powszechne.

Frankfurt nad Menem, 15 *Sierpnia*. Znaczna liczba domów, mianowicie w zachodniej części miasta jest ozdobiona chorągwiami z niemieckiemi i frankfurckiemi barwami; odznacza się szczególniej w tej mierze dom wielkiego księcia Heskiego *an der Zeil*. Dziennik *Times* wysłał swego korespondenta z Wiednia do Frankfurtu.

Gastein, 15 *Sierpnia*. Król Pruski wyjechał dziś o godzinie 7-mej rano przy dobrem zdrowiu do Salzburga. Prezes gabinetu p. v. Bismark toworzyszył królowi.

Londyn, 15 *Sierpnia*. Według wiadomości z Bombay z dnia 24 lipca, tożsamośs Nena Sahiba została potwierdzoną przez bramina, który był razem z nim aresztowany. Podobno był ułożony plan ogólnego powstania na zimę.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień 14-ty b. m. był na pół pogodny; do godziny 9-ej rano niebo pochmurne, o godzinie 6-ej i 7 ½ rano deszcz chwilowy padał,—później niebo prawie pogodne, wieczorem zupełnie wypogodzone. Średnia temperatura dnia jest 12 ½,—największe ciepło po południu 17,—najmniejsze wieczorem 10 ⅘ stopni Réaumura. Barometr wznosił się,—średnia jego wysokość jest 750,77 milimetrów. Wiatr panował słaby północno-zachodni, po południu mocny. Elektryczność 22 stopni. Na słońcu gromada plam i 7 plam oddzielnych.

— Dzień onegdajszy był zupełnie pogodny. Powietrze w nocy i rano chłodne, w dzień spokojne i umiarkowanie ciepłe. Średnia temperatura dnia jest 12 ⅕,—największe ciepło po południu 19 ½,—najmniejsze w nocy 5 ⅕ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 754,86 milimetrów. Wiatr panował słaby zachodni. Na słońcu dwie wielkie plamy i gromada plam.

— Początek dnia wczorajszego był pogodny,—od godziny 7-ej rano lekko zaczęło się chmurzyć, od południa niebo zupełnie pochmurne, wieczorem o godzinie 6-ej znowu się nieco wypogodziło. Średnia temperatura dnia jest 13,— największe ciepło po południu 16 ⅓,—najmniejsze w nocy 7 stopni Réaumura. Wiatr panował południowo-wschodni słaby. Barometr znacznie opadł,—średnia jego wysokość jest 750,99 milimetrów. Elektryczność 32 stopnie. Na słońcu gromada plam.

— Dnia 14-go o godzinie 3-ej minut 37 wieczorem przypadł nów, zaś d. 16-go o godzinie 9-ej wieczorem przejście księżyca przez równik.

— W dniu zaonegdajszym, to jest w Piątek, Jan Przygoda lat 6 wieku liczący, syn wyrobnika przy Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej pracującego, przyszedłszy do ojca wlazł na wagon próżny, a skutkiem pchnięcia innych wagonów, przez ludzi tamże pracujących, spadł z takowego i kołem na śmierć przejechany został.

W dniu onegdajszym, to jest w Sobotę na cmentarzu Ewangelicko-Augsburgskim dostrzeżono porzucone nieżywe dziecko płci żeńskiej, około 2-ch miesiecy życia mieć mogące, które na miejscu do zejścia Sądowego zabezpieczone zostało.

W tymże dniu, na środku Wisły, wprost placów Warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli dostrzeżone zostały na piasku zwłoki utonionego człowieka z nazwiska i pochodzenia niewiadomego, które na miejscu do zejścia Sądowego zabezpieczone zostały.

— Dnia 8 go b. m. zmarł w Pradze, w 64 m roku życia, ksiądz Jan Nowotny, proboszcz parafji Św. Trójcy, jeden z najczynniejszych członków wielu towarzystw, głównie zaś towarzystwa muzyki kościelnej i towarzystwa budowy katedry na Karlinie w Pradze.

— Uroczystość poświęcenia czterech nowych dzwonów w kościele na Karlinie w Pradze, odbyło się dnia 9-go b. m. W południe ozwały się pierwsze dźwięki dzwonu Fryderyka, a wieczorem uderzono we wszystkie cztery dzwony na Anioł Pański.

— Na uroczystość jubileuszową Ss. Cyryla i Metodego, która obchodzoną będzie 25-go i 26-go b. m. w mieście morawskiem Brnie (Brünn), udział swój przyrzekło już dotąd 36 towarzystw śpiewaków czeskich, 10 takichże towarzystw morawskich i jedno towarzystwo śpiewaków słowiańskich z Wiednia, ogółem 47 towarzystw, liczących razem 843 śpiewaków.

— Francja straciła jednego z najznakomitszych swych artystów. P. Eugenjusz Delacroix, którego malarze szkoły romantycznej uznają za swego naczelnika, umarł w Paryżu d. 13-go b. m., w 65-ym roku swego życia. Później podamy niektóre szczegóły bjograficzne o tym znakomitym twórcy tylu arcydzieł.

— Jeden z dzienników nadreńskich podaje następujące wiadomości o powstaniu uprawy chmielu w Oberhoffen, gdzie dziś stanowi ona jedno z głównych źródeł zamożności mieszkańców: Przed pięćdziesięciu laty, gmina Oberhoffen posiadała obszerne torfowiska, które przed zamienieniem ich na chmielniki, były podobne do wysp pływających i służyły jedynie za pastwisko dla gęsi i kóz, bo bydła nie można tam było puszczać z obawy aby nie ugrzęzło. W 1819 r. p. Studi kazał wykopać tam rowy i pierwszy zasadził chmiel; kilku innych właścicieli poszło za jego przykładem. W 1825 r., zdarto 12 hektarów (21 ½ morgów) nowin na tych dawniejszych nieużytkach i zamieniono je na chmielniki; w 1828 roku przybyło takich chmielników 16 hektarów (28 ½ morgów), a potem tak plantacje corocznie wzrastały, iż obecnie zajmują one w Oberhoffen przestrzeń około 536,000 stóp kw. polskich. Torfowisko osuszone licznemi rowami zupełnie jest odpowiednie uprawie chmielu, ponieważ na takim gruncie mniej podlega on chorobom niż na gruntach piasczystych. Chmiel z Oberhoffen zwykle przedaje się po tych samych cenach co najlepsze gatunki chmielu z Bischwiller.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— P. Swietolik Lazarewicz zaczął wydawać w Nowym Sadzie (Neusatz) bibliotekę pod tytułem *Napredak nasze narodnosti*. Biblioteka ta obejmować będzie głównie książki, dla ludu serbskiego przydatne. Tenże p. Lazarewicz wydawać będzie co trzy miesiące czasopismo bibliograficzne, pod tytułem *Kniżewni wiestnik;* będą to sprawozdania ze wszystkich książek wychodzących w języku serbskim.

— P. Ant. Markl, fotograf i artysta prażski, wydał swe dzieło pod tytułem: *Fotografie niniejszi doby*. Praca ta, napisana na podstawie teorji i doświadczenia, jest wielce przydatna dla miłośników fotografji. Do dzieła tego dołączony jest projekt zawiązania towarzystwa fotografów czeskich, oraz projekt ustawy podobnego towarzystwa.

— Badacz języków p. Weinhold, profesor w Kiel, a poprzednio w Grac, zaczął wydawać „Gramatykę narzeczy niemieckich." Ogłoszona teraz pierwsza tego dzieła część nosi tytuł: *Allemanische Grammatik*. Drugą na polu filologji pracą jest wydany niedawno zeszyt pierwszy studjów do krytyki i objaśnienia Horacego, pod tytułem *Horaz-Recension*, przez Dra Schwerdta, profesora w Münsterze. W temże mieście profesor Michelis wydał dzieło pod tytułem *Plato mordens*, będące ocenieniem obecnego stanu nauki i zarazem krytyką skierowaną przeciw uwieńczeniu przez wiedeńską akademję pracy pod napisem: *Untersuchungen über die Echtheti platonischer Schriften.*

— Księgarnia medyczna p. Adrjana Delahaye w Paryżu, wystawiła na sprzedaż trzy zasługujące na uwagę dziełka: konferencje Dra Trousseau *o empirizmie*, będące dowcipnym, treściwym a często i wymownym ustępem z filozofji medycyny; monografję historyczną i teoretyczną, *o mierzeniu* Dra Estradère, będącą ważnem dopełnieniem traktatów o terapji; autor okazuje w niej wiele

wiadomości fizjologicznych i medycznych, a chociaż może zawiele przypisuje zalet mierzeniu, wszelako nie można zaprzeczyć, iż używanie tego środka przy dochodzeniach sądowych, może mieć bardzo dobre rezultaty; nakoniec sprawozdanie Dra Constans o rodzaju *manji epidemicznej, hysterodemonopatji* w Morzines (w Sabandji), która rozprasza wszelkie pogłoski pełne przesądów, jakie rozpuszczano o tej epidemji, w której djabeł przestał grać rolę, skoro medycyna szczerze się nią zajęła. Broszurka p. Constans ważnym jest nabytkiem dla zajmujących się historją obłędu lub demonologją.

BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

za miesiąc Lipiec 1863 *r.*

(*Dokończenie patrz Nr.* 184).

Istorja literatury drewniaho i nowaho mira, sostawlennaja po I. Szerru, H. Hettneru, F. Szlegelu, J. Szmidtu, R. Rotszalu i drugim, pod redakciej A. Miliukowa. S. Peterb. Tom pierwyj.

Książka ta, wydana pod redakcją p. A. Miliukowa, podług znacznej liczby wybornych dzieł obcych, nie może równać się z wyż wspomnianą pracą Scherra. Jakkolwiek na okładce wyszczególnieni są tacy autorowie jak Scherr, Schmidt, Hettner, Schlegel i t. d., wątpić atoli należy, ażeby p. Miliukow korzystał z prac wszystkich tych uczonych. Z porównania książki niniejszej z książką Scherra, okazuje się, że obie mają wielkie do siebie podobieństwo, a nawet że p. Miliukow prawie przetłómaczył, lub przynajmniej naśladował pracę Scherra, pomimo, iż zapewnia, że ułożył ją podług Scherra, Schlossera i t. d. Nie tylko plan i rozkład oddzielnych części, lecz same nawet źródła, oraz wybitniejsze wyrażenia i ustępy, poczerpnięte zostały całkiem z Scherra.

Sam plan i podział wzięty z Scherra. Tak np. u tego ostatniego, rozdział poświęcony Grecji, dzieli się na następujące ustępy: 1) Okres przed Homerem (orfejski); 2) Epos; 3) Dydaktyka; 4) Liryka; 5) Dramat; 6) Sielanki; 7) Historja i wymowa; 8) Późniejsze czasy kwitnienia literatury greckiej. W książce p. Miliukowa znajdujemy tenże sam jota w jotę podział. Wykonanie także planu jest po większej części niczem innem, jak tylko przekładem z Scherra.

Wykazy bibliograficzne przełożone zostały w całości z tegoż Scherra.

Cała różnica dzieła niniejszego od książki Scherra, zależy na opowiedzeniu treści niektórych utworów literatury greckiej i rzymskiej, oraz na wielce skąpem wykazaniu przekładów rosyjskich z greckiego i łacińskiego. Po określeniu słowami Scherra epopei, p. Miliukow opowiada szczegółowo treść Iljady i Odyssei, a opowiadanie to zajmuje 34 stronic, co zdaje się zbytecznem, gdyż J. J. Dawydow dawno podał treść wszystkich pieśni poematów Homera, a obok tego w licznych książkach do wykładu dziejów po szkołach, można toż samo znaleść. W rozdziale o poezji dramatycznej, rys działalności tragików i komików, poczerpnięty także został prawie całkiem z Scherra, a p. Miliukow daje od siebie tylko treść kilku trajedij i jednej komedji.

W książce p. Miliukowa natrafiają się wielkie błędy. Tak np., wyszczególniając utwory Eurypidesa, powiada on, że autor ten napisał następujące trajedje: „*Uwieńczony Hipolit, Hekuba, Apuromocha, Fedra* i t. d". Lecz wiadomo, że Eurypid nie napisał żadnej trajedji pod tytułem Fedra; mamy jego trajedję *Hipolit*, w której główną osobą działającą jest „Fedra". Błąd podobny wydaje się tem dziwniejszym, że w innem miejscu sam p. Miliukow powiada: „Hipolit czyli Fedra".

Wykazy bibliograficzne rosyjskich przekładów i artykułów o pisarzach obcych, ułożone tu zostały niedbale. Tak np. o Eurypidesie p. Obriński umieścił w „Żurnalu min. oświecenia narod." (Część 79 za r. 1853) wyborny artykuł, o którym p. Miliukow nie wspomina. Mówiąc o bajkach Ezopa, redaktor powiada: „w języku rosyjskim znane są nam dwa tylko przekłady z francuzkich przerobień dla dzieci, mianowicie: *Bajki ezopowe z naukami moralnemi i uwagami, R. Letranche'a*, z 1810 r. i przekład bajek ezopowych Joumel'a (1850 r.)". A tymczasem bajki w ogólności, a zwłaszcza bajki ezopowe, rosjanie zawsze bardzo lubili. Literatura rosyjska posiada mnóstwo tych bajek przekładów, wprawdzie nieco za starych, lecz wybornych. Przekłady te są następujące: 1) *Pritczi Essopowy na łatinskom i russkom jazykie* i t. d., wydane w 1700 r. w Amsterdamie; 2) *Esopowy pritczi*, wydrukowane z rozkazu Piotra W. w Petersburgu w 1717 r.; 3) *Ezopowy basni s basniami z latinskacho stichotworca Filelfa*, „z obszernym życiorysem Ezopa, uwagami moralnemi i historycznemi, z dołączeniem powieści ezopowych i dwóch bitew myszy z kotami i żabami, Moskwa 1792"; 4) *Basni Ezopowy* „w języku francuzkim, z przekładem na rosyjski, Moskwa 1809"; 5) *Ezopowy Basni*, „dla nauczenia młodzieży języka francuzkiego, z dołączeniem wyrazów służących do gruntownego poznania tego języka obcego, pod względem wszystkich jego prawideł gramatycznych i właściwych mu zwrotów mowy; przełożył z francuzkiego P. Petrow; w językach francuzkim i rosyjskim, Petersburg 1812"; 6) *Otborniejszija Ezopowy basni*, „wydał Michał Maksimow, w 1821"; 7) *Basni Ezopowy*, „przełożył z greckiego Jan Martynow. Petersb. 1823"; 8) *Ezopowy basni*, „w języku rosyjskim, niemieckim i francuzkim, Moskwa 1827".

W całej książce, wykazy bibliograficzne co do źródeł rosyjskich są wielce niedokładne. I tak mówiąc o Horacym, p. Miliukow nie wspomina wybornego o tymże poecie rzymskim artykułu Błagowieszczeńskiego; mówiąc o przemianach Owidiusza, nie wymienia pięknego przekładu jednego z tych utworów, dokonanego przez Żukowskiego; w ustępie o Tacycie, nie ma wzmianki o przekładzie jego kroniki, wydanym przez Kroneberga; również p. Miliukow nie wspomina o „Niewiastach Tacytowskich", przez prof. Kudriawcewa, ani o charakterystyce Anakreonta, przez Wodowozowa.

Najprzydatniejszą w książce p. Miliukowa rzeczą, jest opowiadanie treści rozmaitych utworów literatury greckiej i rzymskiej. W rozdziale poświęconym tej ostatniej, podana została treść od i satyr Horacjusza, satyr Juwenala i t. d.

Istorja greczeskoj literatury (*Poezja*). *Eduarda Munka. Perewod s niemieckaho. S. Peterb.*

Za najlepszych autorów dziejów literatury greckiej, uznani zostali: Bernhardi, Otfried, Müller i Munck. Tego ostatniego zwłaszcza można zalecić nauczycielom literatury, dzieło bowiem Muncka obejmuje mnóstwo przytoczeń charakterystycznych, z pomników literatury greckiej i rzymskiej. Munck wydał w 1850 r dzieło pod tytułem *Geschichte der griechischen Poësie und Prosa*, a w 1858 *Geschichte der römischen Literatur*. Pierwsza właśnie połowa pierwszego z pomienionych dzieł, przełożoną została na język rosyjski. Są to dzieje poezji greckiej, bardzo ważne dla literatury pedagogicznej. Scherr zadziwja czytelnika swą wyborną charakterystyką pomników literatury, Munck zaś zwraca uwagę bardziej na bogactwo treści, na sam materjał. Ten ostatni autor jest sumienny aż do drobiazgowości: jeden wyraz klasyka jest dla niego rzeczą cenną. Munck przytacza mnóstwo ustępów z autorów greckich. Tych klasyków, których Scherr wyszczególnia tylko, wyznaczając im miejsce w pewnej rubryce, Munck rozbjera szczegółowo ichże własnemi wyrazami. Historyk zrzeka się tu poniekąd własnego sądu, pozostawiając czytelnikom wyprowadzanie konkluzij. Na 389 stronicach, Munck roztrząsa same-li pomniki poezji greckiej. Poezja liryczna, dramatyczna i epiczna — taka jest cała treść książki, która wyszła w przekładzie rosyjskim. Dla autora tego, wszystkie utwory literatury greckiej są jednakowo cenne, gdyż wszystkie są wyrazem życia klasycznego, które przeminęło bezpowrotnie.

Dla pokazania sposobu, w jaki Munck traktuje swój przedmiot, przytoczymy jeden z niego wyjątek, dla porównania go z tem, co Scherr i Miliukow o tymże przedmiocie mówią.

Munck mówi np. o Simonidesie z Chiosu, mało nam znanym, lecz uchodzącym w starożytności za jednego z najznakomitszych autorów: „Bawił on długo na dworach tyranów, u Pizistrata w Atenach, u Hierona w Syrakuzie, u Skopadów i Alejadów w Tessalji, którzy, jak powiada Teokryt, chociażby pozostawili ogromne skarby, byliby nie przeszli do potomności, gdyby znakomity piewca z Chiosu nie wsławił na swej mnogostrunnej lirze ich imion; sławą ich dzielili się także ich szybkonogie konie, które uwieńczone zwycięztwem, wracały ze świętej walki. Simonidesowi zarzucają, iż frymarczył z początku swą muzą; lecz był on miłym bogom (tu autor przytacza kilka podań). Simonides zbogacił alfabet 4-ma literami i wsławił się odpowiedziami lakonicznemi. Gdy Hieron zażądał od niego ażeby dał wyobrażenie o Bogu, Simonid oświadczył, iż potrzebuje do namysłu jeden dzień, następnie zażądał drugiego, i tak przeszło kilka dni, poczem odpowiedź była taka: „Im bardziej rozmyślam o Bogu, tem pojęcie o niem wydaje mi się ciemniejszem". Zapytany w starości ile ma lat, Simonides odpowiedział: „Wiele, lecz zawsze za mało". W poezjach Simonidesa przemaga myśl filozoficzna i bogactwo sentencij. Z tego powodu niektórzy starożytni mieli go za sofistę. Dowodem kierunku filozoficznego i krytycznego jego prac, służy wyjątek zachowany przez Platona".

Nie wypisujemy tu całego ustępu o tym poecie, a poprzestaniemy na oświadczeniu, że Munck daje pobieżny jedynie pogląd na Simonidesa i na innych autorów greckich, a sąd o nich pozostawia czytelnikowi. Taki sposób wykładu jest bardzo racjonalny, rzeczą bowiem historyka jest dać poznać same utwory, a wnioski o nich pozostawić czytającym.

U Scherra o tym samym Simonidesie znajdujemy tę tylko krótką wzmiankę: „Simonid z Chios, oprócz pieśni elegiackich, odznaczył się swemi dytyrambami". Miliukow mówi o nim nieco obszerniej, a mianowicie wyszczególnia rozmaite jego utwory poetyckie i przytacza jedno jego zdanie o Bogu; a zawsze jest to bardzo mało w porównaniu z tem co daje Munck.

W ogóle dzieje poezji greckiej Muncka, odznaczają się bogactwem treści. Koryfeuszom takim, jak Homer, Pindar, Eschil, Sofokl, Euripid, Arystofan i Teokryt, autor poświęca po kilka stronic, opisując szczegółowo ich życie, roztrząsając każdy ich utwór i przytaczając ciągle wyjątki z nich.

J. Simaszko. *Nastawlenie k sobiraniu i chranieniu nasiekomych. S. Peterb.*

Wielce przydatne są książki z dziedziny nauk przyrodzonych, wskazujące amatorom drogę jaką postępować powinni dla zbadania natury, dla robienia własnych spostrzeżeń i doświadczeń. Książki obejmujące rady, w jaki sposób należy badać i zbierać okazy zwierząt, owadów, roślin i t. p., książki służące do poznania nauk przyrodzonych bez pomocy nauczyciela, są zawsze pożądanem zjawiskiem. Dzieła popularne i takież artykuły po czasopismach, wykładające przystępnie rozmaite kwestje przyrodnicze, przynoszą także niezaprzeczony pożytek, gdyż szerzą w publiczności zdrowe pojęcia o naukach przyrodzonych, podają ogólne rezultaty osiągnięte przez znakomitych naturalistów, budzą interes do zjawisk natury i do nauki. Lecz podobne dzieła i artykuły nie są zdolne nauczyć nauk przyrodzonych, do tego bowiek potrzeba wcale innych książek, mianowicie dzieł naukowych, czasopismów specjalnych, książek prowadzących do poznania nauk przyrodzonych o własnych siłach, dzieł wskazujących drogę do badania natury drogą własnych doświadczeń i badań. Czytanie książek popularnych, a nawet dzieł szkolnych, nie wykieruje nikogo na naturalistę, nie wtajemniczy w nauki przyrodzone: w tym celu nie dość nawet słuchać lekcij w przedmiotach z nauk przyrodzonych i przypatrywać się doświadczeniom i sekcjom robionym przez profesora.

Kto sam nie miał do czynienia ze zwierzętami i kośćmi, kto nie zbierał roślin i owadów, nie robił doświadczeń chemicznych, kto nie zachwycał się owadami, kryształami i t. p. i nie zastanawiał się nad nimi, ten nie jest naturalistą. Przeczytanie chociażby największej liczby dzieł z dziedziny fizjologji, botaniki, chemji, nie wykieruje jeszcze nikogo na fizjologa, botanika, chemika.

Z książek wprawdzie można nabyć wiele wiadomości, lecz takowych dla nauk przyrodzonych nie dość, gdyż wiadomości takie będą niejasne i sprzeczne z sobą, dopóki w pomoc im nie przyjdzie własne doświadczenie i badanie. Potrzeba samemu poznać naturę, ażeby być w stanie zrozumieć należycie obcą pracę. Nauki przyrodzone każdy powinien poznać za młodu, tak samo jak za młodu uczy się arytmetyki, jeografji i innych nauk; lecz starać się należy, ażeby nauka ta płynęła nie tyle z książki, ile z życia natury. Któż w młodości swej nie znajduje upodobania w tem, ażeby chodzić po lasach i polach dla zbierania grzybów i jagód, dla łowienia ptaków i zbierania owadów, dla zabawienia się polowaniem lub połowem ryb, dla uzbierania roślin i kwiatów? Należy tylko dać tej dążności, właściwej każdemu prawie człowiekowi, kierunek racjonalny, a wówczas z przyjemnością, wynikającą z podobnej dążności, każdy łączyłby pożytek, pochodzący ze zbierania i rozpoznawania roślin, zwierząt, owadów. Podobne zatrudnienie, będące raczej zabawką, gdyby było kierowane światłem nauki, przyniosłoby wielki pożytek.

Do kierowania się w tym względzie, a przynajmniej w dziedzinie jednej z cząstek nauk przyrodzonych, wielce przydatną jest przytoczona tu na czele książka p. Simaszki, obejmująca skazówki do zbierania i przechowywania owadów.

Nie wielka ta książka wykłada krótko, lecz jasno, jak należy zbierać owady, przyczem opisane są potrzebne do tego narzędzia (objaśnione dobremi rysunkami), wskazane sposoby przekłuwania i zasuszania owadów, tudzież czas i miejsca w których szukać ich należy, oraz sposób przechowywania ich. W końcu książki dołączone są różnokolorowe ćwiartki, w liczbie dziewięciu, a z tych każda ma służyć na jeden z miesięcy, podczas których można natrafiać na owady; na ćwiartkach tych wydrukowane są po kilkakrotnie dnie miesiąca; ćwiartki te służą do tego, ażeby je rozcinać i przykłuwać wraz z owadem, tak iżby pod tym ostatnim oznaczony był w kollekcji dzień i miesiąc, w którym został znaleziony. Na okładce książki wyszczególnione są przyrządy niezbędne do łowienia i przechowywania owadów, z oznaczeniem ich cen; lecz kto nie chce lub nie może kupić podobnych przyrządów, ten potrafi sporządzić je sam podług opisu znajdującego się w książce i podług dołączonych do tekstu rysunków.

Książka p. Simaszko wskazuje jedynie sposoby zbierania i przechowywania owadów, a dla ich zdefinjowania i poznania nazw, potrzebne są inne książki.

Racjonalnoje winokurenje. Sostawleno po sobstwennym mnogolitniem opytam i nabludenjam E. Szubertom. S predisłowiem Dra F. J. Otto. S 23 *risunkami w tekstie. Perewod so wtoraho niemieckaho izdania. Izd. B. Belejem. S. Peterb.*

Pomimo iż w ostatnich czasach wyszło już w języku rosyjskim kilka dzieł o gorzelnictwie, wywołanych po większej części nowym okresem, jaki rozpoczął się dla przemysłu gorzelanego z powodu wprowadzenia nowych przepisów o poborze akcyzy od okowity, — książka, której tytuł przytoczyliśmy, może być słusznie uważaną jako zbogacenie technicznej literatury rosyjskiej, w ogóle dość jeszcze ubogiej nie tylko w dzieła oryginalne, lecz nawet w dobre przekłady z obcych języków. Pierwsze wydanie „Gorzelnictwa racjonalnego" Schuberta wyszło po raz pierwszy w języku niemieckim w 1857 r., a drugie wydanie, po większej części zupełnie przerobione i znacznie pomnożone, w 1860 roku. Do tej drugiej edycji dodany został między innemi rozdział o suszeniu słodu i urządzeniu w tym celu suszarni, z dołączeniem niezbędnych rysunków objaśniających; obok tego znacznie pomnożony został dział o pędzeniu wódki i o używanych do tego przyrządach, które objaśnione są, gdzie tego zachodzi potrzeba, rysunkami, jakich w pierwszem wydaniu brakowało.

Za książką tą przemawia już samo imię autora, mającego w Niemczech sławę światłego technika i doświadczonego co do gorzelnictwa praktyka, a bardziej jeszcze pochlebne zdanie o tej pracy Dra F. J. Otto, profesora chemji w kolegjum karolińskiem w Brunświku i kompetentnego co do gorzelnictwa sędziego. Uczony ten, w przedmowie swej do drugiego wydania książki Schuberta, powiada: „Z przyjemnością czynię zadość życzeniu, poprzedzenia kilku wyrazami niniejszego niewielkiego dzieła, ze wszech miar zasługującego na zaszczytną wzmiankę... Dzielko to, przez światłego praktyka dla praktyków napisane, wskazuje w krótkim, lecz gruntownym wykładzie, jakim sposobem mają być dokonywane rozmaite czynności gorzelane, i obejmuje dokładne, dla każdego zrozumiałe w tym względzie przepisy"...

Całą książkę autor dzieli na 18 rozdziałów, z których pierwszy poświęcony jest wodzie, opisowi jej własności i szkodliwych cząstek w niej znajdujących się i czyniących ją nieprzydatną w przemyśle gorzelanym, z wykazaniem sposobów rozpoznawania w niej rozmaitych obcych przymięszań. Następnie idzie opis rozmaitych sposobów przysposabiania słodu, jego suszenia i urządzania suszarni. W następujących trzech rozdziałach autor mówi o kartoflach, o sposobach oznaczenia ilości zawartego w nich krochmalu i t. d. Najbardziej szczegółowo Schubert roztrząsa rozmaite sposoby przysposabiania drożdży, tak zwyczajnych jak i suchych. Fabrykacja tych ostatnich, bez połączenia jej z gorzelnictwem, jest niedogodna, a jakkolwiek istnieje mnóstwo niewielkich fabryk dla przysposabiania takich drożdży, nie mogłyby one atoli, zdaniem Schuberta, zapewnić ich właścicielom zysków, gdyby nie dodawano do drożdży znacznej ilości krochmalu, domięszywanego w stosunku najmniej 50, a nieraz i więcej procentów. Sposoby przysposabiania zacieru z żyta i przywiedzenia go do stanu fermentacji, autor opisuje dość szczegółowo w czterech rozdziałach. Obok tego autor podaje jeszcze osobny wielce racjonalny sposób zacierania kartofli i żyta, wyjaśniony przez niego na podstawie własnych badań i doświadczeń. Sposób ten, jako wielce korzystny pod względem osiągania spirytusu, zalecany był przez prof. Otto niezwłocznie po wyjściu z druku pierwszej edycji dzieła Schuberta. Ostatnie zaś rozdziały obejmują uwagi o kotłach do zacieru, o przyrządach do studzenia, o naczyniach do drożdży, o utrzymywaniu w czystości tak przyrządów gorzelanych jak i samej gorzelni, tudzież opis urządzenia tych ostatnich, przyczem autor wystawia, jako wzór zasługujący na naśladowanie, gorzelnię parową zbudowaną w jednym z majątków w Prusach. Żałować wypada, że do krótkiego opisu tej gorzelni nie zostały dołączone rysunki objaśniające, z których czytelnik mógłby łatwiej zrozumieć jej urządzenie.

Przekład „Gorzelnictwa racjonalnego" jest w ogóle dobry. Dołączone do tekstu rysunki, wyraźnie wykonane, wzięte zostały z dzieła prof. Otto, pod tytułem: *Lehrbuch der rationellen Praxis der landwirthschaftlichen Gewerbe.*

Rukowodstwo k dietskim sadam, po metodie Fridricha Frebela, peredielannoje Annoju Daragan. (*Jedenaście tomów in* 4-*to*), *S. Peterb., Izdanje M. O. Wolfa.*

Zdaniem Frebela, dziecię, począwszy od pierwszego jego uśmiechu, zdolne jest do rozwoju sił ducha. W uśmiechu, ten dobroczyńca dzieci widzi dowód budzącej się w nich samowiedzy. Taż samowiedza widoczna jest także w uważnem przypatrywaniu się dziecka nieznanemu przedmiotowi, wyróżniającemu się blaskiem lub kolorem. Przypatrywanie się to zdradza jak gdyby stawiane pytanie, badawcze spostrzeżenie, namyślanie się i porównywanie. Ileż to życia ducha wychodzi na jaw w dziecku, gdy wyciągnąwszy rączęta do postawionego przed niem przedmiotu i wypadkiem przewróciwszy takowy, usiłuje postawić go napowrót.

Dziecko, jak skoro przyjdzie do przeświadczenia o różnicy zachodzącej pomiędzy niem a otaczającemi go przedmiotami, usiłuje zaraz rozpoznać takowe. Rodzice powinny dostarczać dziecku najprostsze i najpewniejsze sposoby zadosyć uczynienia tej dążności.

Lecz czy wiele dziecię zdoła poznać w ciągu pierwszych lat swego życia? Na to można odpowiedzieć oddawna znaną prawdą, że masa nabywanych w owym czasie wiadomości i rozwijanych zdolności jest daleko większa, a jako służąca za podstawę do dalszej wiedzy, daleko ważniejsza, aniżeli ogół wiadomości, nabywanych w ciągu któregokolwiekbądź innego okresu życia ludzkiego i to wśród najbardziej przyjaznych okoliczności. W ciągu pierwszych lat swego życia, dziecię niezdatne jest wprawdzie do samoistnego myślenia, lecz posiada za to nieprzebrany skarb bezpośredniego, a zatem prawdziwego poznawania; w owym czasie dziecko poznaje dotykalnie samego siebie, wszystkie otaczające przedmioty, poznaje ich własności i większą część zjawisk; wprawia się w używanie swych organów i całego ciała i uczy się mówić; poznaje swój stosunek do otaczających go ludzi i uczy się postępować stosownie do tego stosunku.

Dla przykładu, przytoczymy choć część tych wiadomości, jakie Frebel podaje dzieciom w pierwszym swym dla nich podarunku, „w piłce".

Piłka, która wisi i unosi się przed dzieckiem będącem jeszcze przy piersi, a którą może poruszać rączętami i łapać, daje mu wyobrażenie o znajdującym się zewnątrz jego istoty przedmiocie i o jego całości, tudzież o jego kształcie, odmiennym od kształtu innych, widzianych poprzednio przedmiotów, o rozmaitych kolorach (przy zmianie piłki), o wielkości, o spokoju i różnorodnym ruchu, a jednocześnie o rozmaitem położeniu w przestrzeni i stosunku do innych przedmiotów; ciągnąc uchwyconą przez dziecię piłkę za sznurek i trzymając następnie takowy przed dziecięciem, matka, wzmacniając siły tego ostatniego, daje mu wyobrażenie o sile i oporze, o trzymaniu jakiego przedmiotu i jego puszczeniu, a w ten sposób bardziej jeszcze objaśnia dziecku różnicę pomiędzy przedmiotem a niem samem i różnicę co do czasu (dziecko trzymało piłkę w czasie przeszłym, upuściło ją w teraźniejszym, a oczekuje na nią w przyszłym); nareszcie zmuszając dziecię do podejmowania rzuconej lub wypuszczonej z rąk zabawki, matka uczy je poznawać związek pomiędzy przyczyną i skutkiem i zdawać sobie sprawę ze swych czynności. Jak skoro dziecię zacznie rozumieć znaczenie wyrazów, matka objaśnia mu takowe, a gdy nareszcie zacznie samo mówić powtarzając za matką, ta ostatnia uczy go trafnego używania wyrazów.

Zdaje się, że od jednej zabawki więcej żądać nie podobna. A tymczasem wykazaliśmy tu jedną tylko stronę rozwoju dziecka zapomocą piłki, mianowicie rozwój umysłu i daru mowy.

W prawdzie wyobrażenia, nabywane zapocą piłki, dziecię pozna i bez zabawki Frebela, przy zastanawianiu się nad rozmaitemi przedmiotami, lecz nabędzie je nie tak prędko i mniej dokładnie. Zabawki Frebela mają właśnie to dobrego, że dają dziecku sposobność widzenia jasno i dokładnie przedmiotów i zjawisk, i to jak najprostszych, dotykalne poznanie których jest najłatwiejsze i najpożyteczniejsze.

Zabawki Frebela rozwijają także w dziecięciu uczucia. Zawieszona nad kolebką piłka (z początku niebieska), zwraca na się uwagę budzącego się dziecka, zachęca go do zabawy zniewala do zapomnienia o nieobecności matki, a zamiast łez i krzyku, wywołuje radość i uciechę. Można przeto powiedzieć, że pierwsza zabawka Frebela, od samego zjawienia się w pokoju gdzie jest dziecię, uwalnia je od płaczu, kaprysów i złości, a matce daje chwilę spokojności.

Dalsze zabawki i gry z większym jeszcze skutkiem oddziaływają na dziecko. Zapobiegają one zwykłemu stronieniu dziecięcia od osób dorosłych, dla oddawania się zabawom pokątnie; przyczyniają się do ożywienia i kształcenia dziecka za pomocą udziału i przytomności rodziców; dodają znaczenia działalności dziecięcia, a przez to uszlachetniają to ostatnie i przyczyniają się do ścieśnienia węzłów miłości pomiędzy dziećmi i rodzicami z powodu ciągłej tych ostatnich obecności i rozsądnej dla dzieci pobłażliwości. Ciągła ta styczność z dziećmi wywiera wpływ zbawienny na samychże rodziców; nic więc dziwnego, że ten wpływ o wiele większy jest w stosunku do dzieci. Z drugiej zaś strony, też same zabawy, zjawiając się w kole kilkorga dzieci, przyczyniają się do zawiązywania między niemi stosunków przyjacielskich za pomocą wspólnej działalności, wspólnego nabywania wiadomości.

W miarę jak zabawy stają się poważniejszemi i trudniejszemi, wzmaga się w dzieciach dążność do przezwyciężenia napotykanych przeszkód, a wola nabywa hartu.

Nareszcie główna zaleta zabaw Frebela na tem zależy, że skierowane są wprost do rozwoju w dzieciach działalności i twórczości. Zabawy Frebela przedstawiają materjał wiodący nietylko do wiedzy i do obudzenia myśli, lecz także do twórczości. W ten sposób nabyte przez dzieci wiadomości i obudzone w nich mysli, stosowane bywają niezwłocznie w czynie, a okoliczność ta zwiększa znaczenie zabaw. Dla tego też dzieci, które poznały zabawy i zabawki Frebela, przenoszą je nad wszelkie inne, chociażby najświetniejsze i najdroższe.

We wszystkich zabawkach Frebela zachowana jest konsekwentność pod względem przedmiotowym, artystycznym i naukowym, (zwłaszcza matematycznym). W miarę jak dziecię przezwycięża trudności gry i rozwija swe zdolności, autor podaje mu coraz obfitszy materjał.

Od przedmiotów świata dotykalnego, dziecię przechodzi stopniowo, pod kierunkiem Frebela, do pojęć oderwanych.

Po zaznajomieniu dzieci ze światem nieorganicznym, Frebel wprowadza do systemu wychowania, przedmioty organiczne: świat roślinny i zwierzęcy. W tym celu użyte są ogrodnictwo i chodzenie około zwierząt, jako silnie rozwijające w dzieciach uczucie litości i opiekowania się słabszemi istotami, oraz spacery.

W parze z zabawami, rozwijającemi uczucie i umysł dziecka, idą zabawy gimnastyczne, rozwijające i wzmacniające ciało.

A cały ten różnostronny rozwój natury ludzkiej nie zna żadnego musu, z wyjątkiem chyba zachęty za pomocą melodji śpiewu.

Z każdym rokiem wzrasta we Francji, w Niemczech, Anglji, Belgji, Holandji i Szwajcarji liczba ogrodów dla dzieci, gdzie stosowana jest metoda Frebela. Upowszechnienie się takich ogrodów wywoła z czasem zupełną reformę szkół i zmieni może całkiem kierunek ludzkości.

Literatura zagraniczna o zabawach Frebela coraz bardziej się wzmaga. Nareszcie zjawił się całkowity i dokładny opis tych zabaw w języku rosyjskim. Jest to praca sumienna, odznaczająca się dobrym stylem; najwięcej usiłowań musiał kosztować przekład wszystkich śpiewów. Do wyjaśnienia tekstu służy 77 tablic z rysunkami czarnemi i kolorowanemi.

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro we Wtorek, Wielki Teatr. — **Doktor z musu.—Wesele w Ojcowie.**

Przyjechali do Warszawy.

Jenerał Lejtnant Maniukin Naczelnik 2 ej Piechotnej Dywizji z Grodna; Jenerał Major Świty Jego Cesarskiej Mości Stirler z Miechowa; Rzeczywisty Radca Stanu Buckiewicz z Mohilewa.

Wyjechali z Warszawy.

Jenerał Lejtnant Maniukin Naczelnik 2-ej piechotnej dywizji, wyjechał z powrotem z Grodna.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 14 *Sierpnia*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-imperjały Rosyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			81	26	81	1
Listy Zast. III-go Okresu serji 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs ditto Serja II.			14	$80\frac{1}{3}$	14	$77\frac{1}{3}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			110	50	—	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
ditto 500			85	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			76	—	—	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M	97	20	96	$97\frac{1}{2}$
„	100 Tal	k t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k t.	—		—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M	147	60	—	—
Londyna	1 Ft. St	3 M	6	55	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M	99	25	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„	100 Rs.	k t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	78	—	77	70
„	300 Fr	1 M	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M	87	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. $48\frac{8}{9}$
„ do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $8\frac{2}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 14 *Sierpnia*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$88\frac{1}{2}$
6ta „ „		$95\frac{5}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$77\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$90\frac{1}{2}$
Bilety Banku Rosyjskiego	—	$92\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę	—	$92\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$102\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	
„ Wiedeń 2 „	—	$88\frac{5}{8}$
Żyto na targu	—	
„ na dostawę późniejszą	—	44
z Paryża.		
Renta 3%	—	67 30
Akcje kredytu ruchom	—	1078

Liverpool, 14 *Sierpnia*. Dziś sprzedano 8,000 wańtuchów bawełny, po cenach takich samych jak wczoraj. W ciągu tygodnia sprzedano 59,470 wańtuchów. Middling Orleans $22\frac{1}{2}$, Upland $21\frac{3}{4}$, Fair-Dhollerah $18\frac{3}{4}$—19.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 3703) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Gdy P. Bolesław Ciechomski mekler do handlu bydła, zażądał wydanie sobie kaucji do posady tej złożonej, Magistrat przeto wzywa niniejszem wszystkich którzyby powierzywszy temuż P. Ciechomskiemu pośredniczenie w handlu bydłem mieli jakiekolwiek z tego tytułu do niego pretensje, ażeby z takowemi pismiennie do Magistratu zgłosili się, a to nie póżniej jak w ciągu miesiąca jednego, od daty umieszczenia w pismach niniejszego ogłoszenia, po upływie bowiem tego czasu żadna pretensja rozpoznaną nie będzie i kaucja pomienionemu P. Ciechomskiemu wydaną zostanie.

Warszawa d. 30 Lipca 1863 r.
p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,
Z. Hr. Wielopolski
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 3106) *Urząd Konsumcyjny Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości że z ukończonych w roku 1862 spraw defraudacyjnych znajduią się w Kasie tutejszej należności do wypłaty przyznane które mają prawo odebrać osoby następujące.

A zwroty stronom:

Aron Bab kop. 1/4, Abramowicz kop. 37 1/2, Angreleski kop. 20, Bitler kop. 1, Bednowicz kop. 15, Bertanief kop. 49, Braun kop. 5, Bizenzwejg kop. 10, Czeremanski kop. 1 3/4, Chruszczewska kop. 1/2, Daniłów kop. 18 1/2, Dziubowska kop. 50, Dolna kop. 50, Dzięcioł kop. 30, Ejzenberg ko. 60, Erlichman kop. rs. 1 k. 3, Finkelsztejn kop. 1/2, Frydman k. 1/2, Gurszet kop. 59 3/4, Guffein k. 1/2, Grinzweig kop. 1/4, Grohman kop. 50, Glikwasser kop. 1, Goldsztejn kop. 31, Grabowska kop. 1 1/2, Gutbersztand kop. 87, Gurkan kop. 54, Hertman kop. 10, Hejman kop. 13, Herzberg kop. 60, Jakobi kop. 1 1/2, Juchtenberg kop. 3/4, Jabłoński k. 10, Jungwitz kop. 28 1/4, Kisselbaum kop. 18, Krogulska kop. 3/4, Krügersztejn kop. 7 1/4, Krüger kop. 1/4, Kordoska kop. 10, Kawa Laja kop. 1 1/2, Knauke kop. 1, Kulczycki kop. 10, Kamiński kop. 50, Lilman kop. 1/2 Lindman kop. 1/4, Laufeld kop. 1 1/2, Lindeman kop. 2, Lukier kop. 1/4, Litman kop. 5, Lubelska kop. 40, Miłoszewski kop. 15, Marjeski kop. 50, Maluch kop. 5, Niwińska kop. 1/2, Ofmala kop. 1/2, Płociński kop. 2 1/4, Pniewska kop. 18 1/4, Rotsztejn kop. 5, Radzikiewicz kop. 5, Sikorski kop 2, Szczekacki kop 1 1/4, Surzantowicz rs. 1 kop. 37 1/2 Stawińska kop. 1/4, Szwarzsztejn kop. 6 1/2, Salwecki kop. 15, Szapiro kop. 9 1/2 Słomkowska kop. 5 1/2, Sławińska kop 1/2, Stefanowicz kop. 26 1/2, Stankiewicz kop. 72, Solikowski kop. 1, Stachrów kop. 27, Szmith kop. 10, Sikorski kop. 1/2, Torilli kop. 45, Włodarkiewicz kop. 49 1/2, Wander kop. 6, Winawer kop. 80, Woźniak kop. 6, Zylberman kop. 37, 1/2, Zylberman rs. 1 kop. 21 1/4, Zelk kop. 3/4,

B. dzierżawcy podatku koszernego.

Lichter. kop. 36,

C. części delatorskie:

Adaszeski k. 94, Bisukow kop. 29 1/2, kop. 8, Bezpamientnow rs. 1 kop. 2, Bobhórski kop. 11, Bataliszczyhow rs. 1 kop. 8, Bobhorski kop. 16, Bielawski kop. 58 3/4, Brzozowski kop. 49 3/4, Bobhoski kop. 40 1/2, Banachowski kop. 43 1/2, Coschet rs. 1 kop. 70, kop. 13, kop. 7 1/2, kop. 95, Corde kop. 1, kop, 12, Chanów rs. 5 kop. 99, Cechrzycki kop. 17, kop. 16 1/2, Cechrzycki kop 17, kop. 10, Czechow kop. 41 1/2, Dudziński kop 46, Dzięcioł kop. 39 1/2, Duliński kop. 16, Dziedzinief kop. 20 kop. 16 1/2, Eperlajn kop. 8, k. 25, k. 7, k. 45, k. 60, k. 12 1/2, k. 3, k. 51 1/2, k. 1 1/4 k. 25, k. 75, k. 33 1/2, Eperlajn kop. 6 1/2 k. 13 3/4, k. 75, k. 16 1/2, k. 7 1/2, k. 25, k. 37, 1/2, k. 8, k, 16 1/2 k. 12 1/2, k. 10, k. 11 1/4 k. 16 1/2, Erafimów kop. 37 3/4, Fajga Krysztof kop. 28, Grabowski kop. 1, k. 6 1/2 k. 3, Golański kop. 50, k. 5 1/2, k. 4, k. 30 i 1/2 k. 67 1/2 k. 75, k. 17, rs. 1 k. 25, Gulski kop. 28 1/4, Gawetkiewicz kop. 26 1/2, k. 1, Hamończuk kop. 5, Horowicz rs. 1 kop. 3, Jegorów rs. 1 k. 1/2, Jabłoński k. 40 1/2, Jankoksi k. 77, k. 17, k. 5, Jezierski kop. 25, Kamionców kop. 35 3/4, k. 9 1/2 Koszkin kop. 23, Kopyłów k. 62 1/2, k. 16, Kondratow kop. 26 1/2, k. 1, Klejmanikow kop. 81 1/2 Kosiakiewicz kop. 30 1/2, Kowalski kop. 4 1/2, Kolerski rs. 1 kop. 5 1/2, Kalinowski kop. 6 1/2 Kraszewski kop. 50, Kowalewski kop. 39, k. 15 1/2, k. 30, k. 64, Kuczewski kop. 1/2, Kündiger kop. 41, Kraszewski rs. 1 kop. 3, Kutelników k. 92 1/2, rs. 3 k. 90, Kulesze k. 1 1/2 Lewiński kop. 6 k. 6, Lieman kop. 15 Lauer rs. 1 kop. 14 1/4, Mironów kop. 29 1/2, k. 8 Marczewski kop. 17 3/4, Majnert rs. 1 kop. 52 i 1/2 Majnert kop. 8, Maron kop. 66 1/2, Matfiejew kop. 6 1/2, Nalberski kop 2 3/4, Nowakowski kop. 9 k. 2, k. 71, Nowicki kop. 10, Oter kop. 45 1/2, Olszeski kop. 20, Pastuszków rs. 1 kop. 1, k. 28, Postrych rs. 1 kop. 40 Połeć kop, 1. k. 17, Płotonów kop. 25, k, 94 i 1/2, k. 25, Pristenków rs. 1 kop. 1 1/2, Pejsak kop. 25, Piasecki kop. 3, Pogroszeski kop. 56, Piotroski rs. 1 kop, 96 1/2, Puzanów rs. 1 kop. 7 1/2, Podczaski kop. 12, k. 16 1/2. k. 17, Rzońca kop. 15, Rzepa kop. 6, k. 1 1/2, Rebuchin rs. 1 kop. 1/4 Rupniewski kop. 1/4, Ruszkowski kop. 10, Rzepecki kop. 52 1/2, Rzepa kop. 15, Swielosławski kop. 18, Szafranców kop. 35 1/2, k. 9, Smoliński kop. 12, Smoliński kop. 17, Szydłoski. kop. 3, Szczublicki kop. 11, Sołdatków kop. 27, Somer rs. 1 kop. 3, Sokołowski kop. 1/2, Swielosławski kop. 16, Swięcki kop. 26 1/4, Skierbuć kop. 94, Siejka kop. 40, Stępkowski rs. 1 kop. 15, Strokowski rs. 1 kop. 4. Smoliński kop. 4 1/2, Samochwałow 6 1/2, Samojiów kop. 37 1/2, Turski kop. 17, k. 10 1/2, Turków kop. 35, k. 9, Tarasów kop. 11, Tuszewski kop. 1 1/2, Witkowski kop. 25, k. 5, Wiedrowski 1 1/2, Zaliszeski kop. 25, Zawadzki kop. 34, k. 9, Zieliński kop. 40 1/2, Zabornów kop. 6 1/4.

Wzywa zatem wyżej wymienionych iżby po dzień 18 (30) Września 1863 r. do rzeczonej kasy z legalnemi kwtkami swemi zgłosili się, w przeciwnym razie po upływie oznaczonego terminu należności te na skarb perceptowane będą.

Warszawa d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1863 r.
Członek Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu,
Naczelnik Urzędu, Karpiński.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N.D. 2174) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłasza się po śmierci:

1. Aleksandra Feliksa Szaniawskiego właściciela dóbr Krasówki w Okręgu Bialskim położonych i wierzyciela sumy rs. 800 w dziale IV. pod Nr. 12 na dobrach Dubowie w Okręgu Bialskim położonych zabezpieczonej.

2. Stanisława Brzozowskiego współwłaściciela dóbr Wiski i Planty w Okręgu Radzyńskim leżących.

3. Moszka Dawidowicza Winny Kamień właściciela nieruchomości w mieście Siedlcach Nr. hypoteczny 47 oznaczonej.

4. Jana Chomiczewskiego właściciela dóbr Woli Wodyńskiej w Okręgu Siedleckim i wierzyciela sumy złp. 12000 w dziale IV w zlewkach od Nr. 61 lit. *b* na dobrach Domaszownicy w Okręgu Łukowskim położonych, otworzyli się spadki do uregulowania których wyznaczam w mej Kancelarji pod prekluzją termin na dniu 1 (13) Listopada 1863 r. z zawezwaniem interesowanych do stawienia się.

Siedlce dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1863 r.
J. Domański

(N. D. 3843) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłasza iż po śmierci:

1. Teodora Podczaskiego wierzyciela sumy złp. 60,000 czyli rs. 9,000, na dobrach Łuzki w Okręgu Węgrowskim położonych w dziale IV. pod Nr. 12 zapisanej.

2. Pawła Kocięckiego właściciela dóbr Górki w Okręgu Garwolińskim leżących, i

3. Piotra Oknińskiego wierzyciela sumy złp. 7000 czyli rs. 1050 na nieruchomości w mieście Siedlcach Nr. hyp. 25 oznaczonej, w dziale IV. pod Nr, 6. zabezpieczonej, otworzyły się spadki do przepisania i uregulowania których na pozostałych SSrów wyznacza w swej Kancelarji prekluzyjny termin na dzień 6 (18) Lutego 1864 r. z zawezwaniem interesowanych na takowy.

Siedlce d. 1 (13) Sierpnia 1863 r.
Józef Domański.

(N. D. 3799) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci: 1. Emilii Wyszomirskiej, współwłaścicielki dóbr Potok Wielki część G. w Ogu Kraśnickim; 2. Bożesławy Szczepańskiej, współwierzycielki sumy złp. 6000, ubezpieczonej na dobrach Piaski Szlacheckie część N. w Ogu Krasnostawskim, 3. Feliksa Charytańskiego, wierzyciela sumy złp. 2000 ubezpieczonej na dobrach Niezabitów część N. w Okręgu Kazimierskim Gubernii Lubelskiej położonych, otwarte zostały spadki, do uregulowania których, termin na dzień 5 (17) Lutego 1864 r. jest oznaczony.

Lublin dnia 27 Lipca 1863 roku.
Bonar, Sędzia p. o. P. Z.

(N. D 2177) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią:

1. Michała Hr. Potockiego współwłaściciela dóbr Moskarzów i Lubakowy w Ogu Jędrzejowskim Gubernii Radomskiej położonych w mieście Dreznie w dniu 16 Marca 1863 r.

2. Zygmunta Brockhusena właściciela dóbr Sędziejowice w Ogu Szydłowskim Gubernii Radomskiej sytuowanych, w dniu 13 Kwietnia 1863 r. oraz

3. Dawida Bauerertza posiadacza prawa dzierżawy 2 pieców, fryszerki, tartaku i innych w dobrach Mijaczowie w Ogu Lelowskim Gubernii Radomskiej znajdujących się w dziale III. pod Nr. 16 i 17 Wykazu hypotecznego tychże dóbr zapewnionego, niemniej jako wierzyciela sumy rs. 2250 w dziale IV pod Nr. 39 i ewikcji na pewność dotrzymania rzeczonej dzierżawy w tymże dziale pod Nr. 40 W. H. tychże dóbr Mijaczów zapisanych tudzież ostrzeżenie prawa i miejsca hypotecznego sumy rs. 734 kop 90 z procentem kosztami na dobrach Żelisławice z Ogu Lelowskiego w dziale IV, pod Nr. 34 a na dobrach Dziewki z tegoż Ogu pod Nr. 17 W. H. zamieszczonego w d. 2 (14) Grudnia 1862 r. nastąpioną.

Otworzyły się spadki z pomienionych praw i wierzytelności składające się do których regulacji w Kancelarji podpisanego Rejenta termin prekluzyjny na dzień 4 (16) Listopada 1863 r wyznaczony został.

Kielce dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Władysław Pyrkosch.

(N. D. 2175) *Pisarz Sąd Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Ogłaszam, że po Kacprze Benduskim, dnia 7 Czerwca 1843 r. zmarłym, oraz po dwóch jego synach, to jest: po Józefie Gabryelu dwóch imion i Ryszardzie-Teodorze braciach Benduskich, jako po współwłaścicielach nieruchomości, dwiema księgami hypotecznemi oddzielnie założonemi, objętych, pod Nr. 127, 128, 129, przy ulicy Panny Marji i pod Nr. 196 przy ulicy Mostowej, w Częstochowie położonych, z których pierwsze trzy, w jednej księdze hypotecznej, do pierwotnej regulacji wywołane zostały, toczą się postępowania spadkowe z terminem do ich zamknięcia na dzień 11 (23) Listopada r. b. pod prekluzją oznaczonym.

Roman Tomaszewski.

(N. D. 3804) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Radziejowkiego.*

Zawiadamia, iż po śmierci: 1. Karola Kremraj właściciela nieruchomości pod 65; 2. Józefa Ponczyńskiego współwłaściciela sumy wierzytelnej rs. 108 pod Nr. 3 działu IV. wykazu hypotecznego nieruchomości pod Nr. 161 w mieście Nieszawie położonych, toczy się postępowanie spadkowe, którego termin na dz. 4 (16) Lutego 1864 r., ad 2. na dzień 5 (17) t. m. i r. wyznaczono. Osoby przeto interesowane w terminach tych do Kancelarji mojej zgłosić się będą mogli.

Radziejów dnia 1 (13) Sierpnia 1863 r.
B. Miszkiel.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3798) *Trybunał Cywilny Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Wskutek żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości w m. Lublinie, przy ulicy Panny Marji dolnej pod N. 270 położonej, a do Tomasza Filipowskiego należeć mającej, termin do uregulowania tej hypoteki, na dzień 1 (13) Listopada r. b. przed Pisarzem Kanclearji Ziemiańskiej, przeznacza i wzywa wszystkich intereresentów, prawa do tejże nieruchomości mieć mogących, aby się w dniu tym przed Pisarzem Ziemiańskim, w Kancelarji jego stawili, i prawa swoje udowodnili, gdyż w przeciwnym razie, stosownie do art. 151 i 154 prawa o przywilejach i hypotekach z r. 1818 prekludowani będą.

Lublin dnia 27 Lipca 1863 roku.
Sędzia Prezydujący, Łaski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3844) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Ponieważ ogłoszone w trzykrotnych terminach licytacje na dostawy w ciągu lat trzech, poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r., opału dla wojsk w mieście Warszawie, oraz opału, światła i słomy, dla wojsk Gubernii Warszawskiej nie przyszły do skutku. Rząd Gubernialny przeto na zasadzie Reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 11 Sierpnia r. b. Nr. 19697 i 13484, podaje do powszechnej wiadomości, iż na dostawy powyższe na przeciąg czasu jednoroczny to jest od d. 1 (13) Stycz. 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. odbywać się będą o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego trzy licytacje in minus od cen podwyższonych, a to przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne pomiędzy deklarantami licytowynia od cen które z deklaracji okaże się najkorzystniejszymi dla Skarbu, a mianowicie:

1. W dniu 12 (24) b. m. i r. na dostawę drzewa dla garnizonu miasta Warszawy, tudzież węgli ziemnych czyli kamiennych do opalania pieców w koszarach i zakładach tegoż garnizonu.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następujące:

Za sążeń drzewa opałowego miary pół kubiczenej z rozwózką rs. 5 kop. 50, (wyravniej rs. 5 k. pięćdziesiąt).

Za jeden korzec węgli ziemnych, czyli kamiennych, z rozwózką kop. 74 (wyraźniej kop. siedmdziesiąt cztery.

Vadium do tej licytacji oznacza się w sumie rs. 10,000 które utrzymujący się obowiązany jest zaraz z kompletować do sumy rs. 20,000 na kaucją ustanowionej.

W duiu 13 (25) b. m. i r. na dostawę drzewa świec, oleju i słomy, dla wojsk w oddziale I. Gubernii.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następujące:

a) Do obozów pod Warszawą i okolic:

Za półkubiczny sążeń drzewa rs. 5 kop. 30 (wyraźniej rs. pięć kop. trzydzieści).

Za funt świec kop. 19, (wyraźniej kop. dziewiętnaście).

Za funt oleju kop. 15, (wyraźniej kop. piętnaście).

b) W pięciu powiatach oddziału I.

Za półkubiczny sążeń drzewa do obozów i ciasnych kwater rs. cztery kop. siedmdziesiąt przy zwykłej konsystencji rs. 4, (wyraźniej rub. srebr. cztery).

Za funt świec kop. dziewiętnaście.

Za funt oleju kop. piętnaście.

Za pud słomy kop. trzydzieści.

Vadium do tej licytacji oznacza się rs. 4500, kaucja rs. 9000.

3. W dniu 14 (26) b. m. i r. na dostawę drzewa, świec, oleju i słomy, w oddziale 2gim Gubernii.

a) Za półkububiczny sążeń drzewa do obozów i ciasnych kwater rs. 4 kop. 70, wyraźniej rs cztery kop. siedmdziesiąt).

b) Przy zwykłej konsystencji rs. 3 k. 50, (wyraźniej rs. trzy kop. pięćdziesiąt).

Za funt świec kop. dziewiętnaście.

Za funt oleju kop. piętnaście.

Za pud słomy kop. dwadzieścia sześć.

Vadium do tej licytacji oznacza się na rs. 3000, kaucja rs. 6000.

Nadmieniając, iż obszerniejsze w tej mierze obwieszczenia, oraz wzory do deklaracji zamieszczone są w Nr. 73, 79, 83 Dziennika Powszechnego i w Nr. 13, 14 i 15 Dziennika Gubernialnego, warunki zaś do powyższych entrepryz każdodziennie oprócz świąt przejrzane być mogą w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowym Rządu Gubernialnego Warszawskiego.

Warszawa d. 2 (14) Sierpnia 1863 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

(N. D. 3708) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Zawiadamia że dnia 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie 12ej z południa w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie głośna in minus licytacja na dostawę przez ciąg roku jednego poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 około 430 sążni półkubicznych drzewa sosnowego na potrzebę więzienia Płockiego, pretium do licytacji oznaczone jest po rs. 3 k. 75 wyraźniej rubli srebrem trzy kopiejek siedmdziesiąt pięć za sążeń półkubiczny dawnej miary, każdy do licytacji przystępujący obowiązany jest złożyć w kasie Gubernialnej vadium rs. 161, szczegółowe zaś warunki w wydziale policyjno wojskowym każdego dnia z wyłączeniem świąt przejrzane być mogą,

Płock dnia 19 (31) Lipca 1863 r.
Gubernator Cywilny, Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D 3592) *Rząd Gubernialny Gubernii Augustowskiej.*

Z odwołaniem się do obwieszczenia swego z dnia 16 (28) Maja r. b. Nr. 6702 zamieszczonego w Dzienniku Powszechnym N. 124 127 i 133 i Dzienniku Gubernialnym N. 22 23 i 24 Rząd Gubernialny podaje do wiadomości iż w d. 12 (24) Sierpnia r. b. o godz. 1 z południa odbywać się będzie na Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego głośna in minus licytacja na dostawę żywności do więzienia w Łomży i Kalwarji przez ciąg roku jednego od dnia 19 Września (1 Października r. b. do ostatniego Września 1864 r. od ceny po kop. 6 1/2 za jedną dzienną porcją żywności więźnia a to natych samych jak uprzednio warunkach o których bliżej zainformować się można każdodziennie z wyjątkiem świąt w biurze Rządu Gubernialnego.

Suwałki dnia 16 (28) Lipca 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 3761) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 15 (27) Sierpnia r. b. o godzinie 12ej w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie placu miejskiego pod Nr 2564*b* przy ulicy Boleść położonego, na czas od dnia 19 Sierpnia (1 Września) r. b. do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. od sumy obliczonej rs 213 kop. 75 rocznie w warunkach do licytacji objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy pomienionego placu. Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu si przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej i kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej, licytacji są do przejżenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaje niniejszą deklarację iż podejmuję się dzierżawy placu miejscowego pod Nr. 2564*b* przy ulicy Boleść położonego przez czas od dnia 19 Sierpnia (1 Września) r. b. do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. obowiązując się płacić dzierżawy rocznie po rs. N (podpisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem dnia Mca.

(podpisać imie i nazwisko.)

Warszawa dnia 1 Sierpnia 1863

(D. N. 3783) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji podług wzoru poniżej zamieszczonego podać się mających na restaurację Kościoła parafialnego i dzwonnicy w wsi Krzyworzeka od sumy anszlagowej rs. 1087 kop. 84 1/2, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części to jest rs. 108 kop. 78 1/2 do jednej z kas Skarbowych lub miejskich, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót restauracji Kościoła parafialnego i dzwonnicy w wsi Krzyworzeka stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entrepryzy złożyłem w kasie N w dowód czego kwit tejże dołączam pisałem w N mca N roku 1863 r. imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń dnia 11 (23) Lipca 1863 r.
Szmidecki.

(N. D. 3567) *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej że licytacja głośna in minus na entrepryzę wystawienia Wikarjatu drewnianego na Probostwie w m. Jadowie odbywać się będzie w m. Mińsku w biurze Powiatu dnia 15 (27) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana i zacznie się od sumy rs. 750 kop. 42 1/2 anszlagiem kosztów obliczonej, i że mający chęć podjęcia się takowej obowiązani są w dniu i czasie powyż oznaczonych stawić się, vadium w kwocie rs. 75 kop. 4 1/2 do depozytu kasy Powiatu Stanisławowskiego złożyć i kwit okazać, które nieutrzymującym się na licytacji zaraz do rąk zwrócone będzie, o innych jeszcze warunkach dowiedzieć się, jako też anszlag kosztów z rysunkiem w biurze Powiatu tutejszego przejrzeć można.

Mińsk dnia 18 (30) Lipca 1863 r.
Asesor Kolegialny, Rzymski.

(N. D. 3784) *Naczelnik Powiatu Piotrkowskiego.*

Uwiadamiam publiczność że dnia 14 Września r. b. odbędzie się licytacja przez złożenie do godziny 4 z południa w tutejszym biórze Powiatowym opieczętowanych deklaracji na entrepryzę wymurowania nowego domu Proboszczowskiego, we wsi Bogdanowie, w obec jednego z członków dozoru Kościelnego Parafii Bogdanow in minus od sumy rs. 2103, kop. $89\frac{1}{4}$ zatwierdzonym anszlagiem objęte, wedle warunków do przejrzenia w biórze Powiatu znajdujących się.

Vadium na dotrzymanie warunków, złożone być ma w kasie Powiatowej lub miejskiej gotowizną w ilości rs. 210 i kwit do deklaracji dołączony. Wzór do deklaracji dołącza się z ostrzeżeniem że inaczej pisane przyjęte nie będą Starozakonni do licytacji tej przypuszczeni nie będą.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego z dnia 10 Sierpnia r. b. N. 8581, podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się podjąć entrepryzy odbudowania nowego domu Proboszczowskiego we wsi Bogdanowie za sumę rs. (wyraźniej rubli srebrem) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi obiętym a mnie dobrze znanym. Kwit kasy na złożone vadium w ilości rs. 210 załączam które w razie nieutrzymania się sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 186

(podpisać imie i nazwisko)

Piotrków dnia 10 Sierpnia 1863 r.
Asesor Kolegjalny, w. z. Grabowski.

(N. D. 3747) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d. 19 (31) Sierpnia 1863 r. od godziny 8 z rana do 12ej w południe, w biórze moim odbywać się będzie głośna in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji, na entrepryzę odbudowania po pogorzeli plebanji r.b. w m. Horodle od sumy anszlagowej rs. 1985 kop. 25 pretendenci mający chęć podjęcia się tej entreprzy, zechcą w dniu i miejscu wyżej oznaczonym złożyć deklarację opieczętowane podług wzoru niżej domieszczonego na papierze stemplowym kop. 7 1/2, czysto wyraźnie i bez skrobania napisane, z dołączeniem do niej kwitu Kassy Skarbowej na złożone vadium w ilosc rs. 198 kop. 52 1/2, a które składający deklarację osobiście złożyć mogą. Plan i anszlag oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy świąt są do przejrzenia w biórze Naczelnika Powiatu

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego z dnia 23 Lipca (5 Sierpnia) r. b. Nr. 9459 deklaruje się niniejszym entrepryzy pobudowania po pogorzeli nowej plebanji murowanej r. b. w mieście Horodle za sumę rs. N. wyraźniej rubli srebrem N. a to podług planu i anszlagu przez Kommissją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym Kwit Kassy N. na złożone vadium w kwo-rs. 198 kop. 52 1/2 załączam (lub kwotę rs. 198 kop. 52 1/2 na vadium w gotowiźnie składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. roku 1863 roku

(podpisać imię i nazwisko.)

Hrubieszów d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1863 r.
Trzciński.

(N. D. 3763) *Burmistrz Miasta Brzezin.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie 2ej po południu i dni następnych, aż do ukończenia w Kancelarji Magistratu Miasta Brzezin, odbędą się głośne in plus licytacje na wydzierżawienie:

	od rs.	kop.
1. Jatek Rzeźniczo-Piekarskich	366	15
2. Targowego, Jarmarcznego i Brukowego	163	60
3 Polowania na gruntach gminy miasta Brzezin	7	50
4. Z wydzierżawienia miar i wag	7	24
5. Z łaźni żydowskiej.	90	
6. Z pierwszego miejsca przed Thorą	52	17
7. Dochodu z jabłka rajskiego	12	
8. Z pokładnego	6	40
9. Z obrzezania i szlubów	5	15
10. Z ławek buznicznych	5	
11. Kollekty czyli dochodu z ofiar	4	

Każdego przeto mającego chęć zadzierżawienia którego z powyższych dochodów po zaopatrzeniu się w vadium przepisane w terminie i miejscu wyż wymienionym zaprasza.

Inne warunki są do przejrzenia w miejscowym Magistracie każdodziennie w godzinach służbowych z wyłączeniem świąt.

Brzeziny d. 19 (31) Lipca 1863 r.
J. Kowalski

(N. D. 3709) *Magistrat Miasta Chęcin.*

Podaje do powszechnej wiadomości że naznaczona licytacja na dzień 17 (29) Lipca r. b. spełzła bez skutku, przeto oznacza nowy drugi termin na dzień 11 Września r. b. która odbędzie się w kancelarji magistratu miasa Chęcin in plus licytacja głośna na wydzierżawienie dochodu kasy miejskiej miasta Chęcin z targowego, jarmarcznego i brukowego, na przeciąg czasu od dnia 1 Stycznia 1864 r. do ostatniego Grudnia 1866 r. która rozpoczynać się będzie od kwoty rs. 760 kop. 50, jako sumy podotąd opłacanego rocznie czynszu, przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium w gotowiznie w kwocie rs. 152 kop. 10 warunki tej licytacji każdego czasu w biurze magistratu tutejszego w godzinach biórowych przejrzane być mogą.

Chęciny dnia 17 (29) 1863 r.
Burmistrz, Skubniewski.

(N. D. 3803) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości powszechnej że dnia 26 Sierpnia r. b. o godzinie piątej po południu w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy odbywać się będzie przez podanie deklaracji na stemplu ceny kop. 7 1/2 a następnie głośna licytacja na dostawę 40 sążni kubicznych drzewa opałowego miękkiego, cena od której licytacja in minus zostanie rozpoczętą ustanawia się po rs 9 kop. 45 za jeden sążeń, na vadium złożyć należy w kasie instytutowej rs. 36, inne warunki tej dostawy dotyczące przejrzane być mogą każdodziennie w miejscowej kancelarji.

Warszawa dnia 12 Sierpnia 1863 r.
Prezydujący, Hempel.

(N. D. 3800) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Zawiadamia, że na dniu 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie 4 z południa, odbędzie się w Kancelarji Szpitala tutejszego przy ulicy Pokornej pod Nr. 2098, głośna in plus licytacja na sprzedaż efektów pozostałych po osobach zmarłych w Szpitalu.

Warszawa d 1 (13) Sierpnia 1863 r.
Prezydujący,
w z. Członek Rady, L. N. Margulies.

(N. D. 3766) *Dozór Magazynu drzewa Rządowego.*

Wypełniając rozporządzenie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 24 Maja (5 Czerwca) r. b. Nr. 8236/2963 podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 13 (25) Sierpnia r. b. w biurze Dozoru Magazynu Rządowego drzewa przy ulicy Bugaj pod 2602/3 o godzinie 11. przed południem odbędzie się licytacja in plus na sprzedaż utensyljow i akt z użycia wyszłych, każden przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć vadium w kwocie rs. 10 wyraźnie rubli srebrem dziesięć.

Warszawa d. 29 Lipca (10 Sierpnia 1863 r.
Inspektor, Krysiński.
Kontroler, Stojanowski.

(N. D 3801) Poddisany Adwokat w Warszawie w domu Nr. 1775 mieszkający, zawiadamia i ogłasza: iż na skutek wyroku w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie z powództwa Marcina Grabowskiego Mecenasa i czworga jego pełnoletnich dzieci jako to: Juljana, Aleksandra i Wiktoryna Grabowskich synów oraz Emilii z Grabowskich Krajewskiej córki Teofila Krajewskiego małżonki, byłych współwłaścicieli domu w Warszawie pod Nr. 2264 położonego, tudzież Nathana Goldweitz, jako nabywcy praw od nich i współwłaściciela tegoż domu w 5/6 częściach wszystkich w tymże domu mieszkających, a opieką nieletnich sukcesorów po niegdy Teresie z Wojczyńskich Grabowskiej pozostałych mianowicie: Pawłem Mierderzyńskim Pisarzem Sądu Apelacyjnego Opiekunem Pawła Grabowskiego, Wincentym Muszalskim Patronem przy Trybunale Łomżyńskim, jako ojcem i głównym opiekunem, Jana, Adama, Czesława, Bronisławy i Wincentego rodzeństwa Muszalskich nieletnich swych dzieci w małżeństwie z niegdy Teodozją z Grabowskich Muszalską spłodzonych, tudzież Janem Biernackim Patronem tychże nieletnich przydanym opiekunem w Łomży mieszkającemi, zaś zamieszkanie prawne pod Nr. 1773 u W. Chróścickiego Mecenasa obrane mającemi pod dniem 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. zapadłego.

Nieruchomość w Warszawie pod N. 2264 przy ulicy Nalewki i Sto Jerskiej narożnie stojąca z domu masiv murowanego o jednem piętrze i facjacie o trzech oknach w pozycji drugiego piętra tudzież z dwóch oficyn o dwóch piętrach komórek w parterze, gruntu czynszowego, studni, bruku w podwórzu składająca się w taksie przez biegłych dnia 14 (26) Maja r. b. i dni następnych, sporządzonej, szczegółowo opisana przez publiczną w drodze działów licytację sprzedaną zostanie.

W popieraniu tej przedaży, po odbyciu w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do drugiej i zarazem do przygotowawczego przysądzenia na dzień 2 (14) Sierpnia r. b. godzinę 9 1/2 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Wydziału II. przez W. Dobrskiego Sędziego tegoż Trybunału delegowanego jest wyznaczony.

Licytacja rzeczonej nieruchomości rozpocznie się od sumy rs. 26744 jako jej wartości przez biegłych wynalezionej.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne każdego czasu w Kancelarji W. Marczewskiego Pisarza Trybunału jako też u podpisanego Adwokata przedaż tę popierającego, przejrzane być mogą.

Warszawa d. 4 Lipca 1863 r.
Teodor Łącki, Adwokat.

Następnie po odbyciu w powyższym terminie przygotowawczego przysądzenia, termin do trzeciej publikacji i zarazem do ostatecznego przysądzenia na dzień 15 (27) Sierpnia r. b. o godzinie 4 1/2 z południa, w Wydziale II. Trybunału wyznaczony został, w którym to terminie nieruchomość rzeczona za złożeniem vadium w ilości rs. 4500, więcej dającemu niezawodnie sprzedaną będzie.

Warszawa d. 2 (14) Sierpnia 1863 r.
Teodor Łącki, Adwokat.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3631) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Ludwika Erchardta lat 52 mającego ewangelika z ojca Henryka matki Józefy małżonków Erchardtów urodzonego, w Warszawie za komisanta handlowego u Hermana pozostającego, ostatnio pod N. 2339*a* meldowanego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawił się lub o swym zamieszkaniu najbliższej władzy zameldował.

Warszawa dnia 15 (27) Lipca r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3772) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W dniu 28 Marca (9 Kwietnia) r. b. o godzinie 9 wieczorem kilku mężczyzn dość porządnie poubieranych, w kije grube zaopatrzonych naszło mieszkanie Michała Zalewskiego kolonisty w Brzezinach gminie Białołęka Okręgu Warszawskim zamieszkałego, a pogasiwszy światło, z kufra zamkniętego przy otworzeniu go kluczem właściwym, zabrali: w brzęczącej srebrnej monecie rs. 20, w biletach bankowych rs. 18, medal srebrny z popiersiem niewiadomej osoby, z dziurką do noszenia na szyi, dwie obrączki ślubne srebrne z cyframi, M Z i R R zegarek złoty z złamaną kopertą i z stalowym łańcuszkiem, srebrny zegarek repetier z złotym łańcuszkiem, kilka sznurków bursztynu, oraz gąsior okowity. Ludzie ci z zabranemi przedmiotami spiesznie oddalili się, przez łąki ku wsi Pelcowiźnie pod Warszawą położonej, Podając wypadek ten do wiadomości publicznej, wzywa każdego, ktoby jaką bądź powziął poszlakę o sprawcach czynu powyższego, lub o posiadaczach, przedmiotów z przestępstwa powyższego pochodzących iżby wiadomość taką jak najspiesznie Sądowi tutejszemu lub najbliższemu udzielić raczył.

Warszawa dnia 4 Sierpnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D 3630) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskigo Wydziału I.*

W dniu 1 (13) Kwietnia r. b. podrzucone zostało w domu Nr. 2257*b* dziecko płci męzkiej wieku lat 1 1/2 mieć mogące, obrzezane które przez dozór Bóżniczy oddane zostało na wychowanie pod Nr. 2199, wzywa każdego którzyby posiadał wiadomość o rodzicach tego dziecka lub sprawcy podrzucenia, ażeby o tem Sądowi tutejszemu lub najbliższemu doniósł

Warszawa dnia 15 (27) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3626) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Władysława Skrzymowskiego, lat 29 liczącego, katolika, urodzonego w mieście Radzyniu, ostatnio przy familji w m. Łukowie zamieszkałego, z pobytu niewiadomego, aby w celu wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego w swej sprawie zapadłego, w ciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie naszym stawił, lub o miejscu pobytu swego zameldował.

Warszawa d. 27 Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 3485) *Sąd Policji Prostej Okręgu Przasnyskiego.*

W dniu 27 Lutego (11 Marca) r. b. w bitwie nastąpionej pod wsią Drazdrzewą w powiecie Przasnynskim w gminie Krasnosiek, pomiędzy innemi polegly osoby ktorych imiona i nazwiska wykrytemi być przez Sąd tutejszy niemogły.

Osoby te były:

1. Mężczyzna wieku lat 25 mieć mogący, włosów na głowie czarnych, zarostu krótko ostrzyżonego blond, twarzy ściągłej, nosa, ust i brody miernych, wzrostu dobrego, znaków szczególnych żadnych, ubranie jego składało się z koszuli białej, płóciennej, grubej, spodni sukiennych, granatowych grubych, na nogach bez butów, znajdowały się onuczki płócienne, białe, obok trupa leżały jako jego własne, burka sukienna gruba, koloru tabaczkowego, i czapka aksamitna amarantowa z białem barankiem; na widoczna od kuli w lewem policzku.

2. Mężczyzna mogący mieć wieku lat 20 włosów na głowie ciemno-bląd długich, bez zarostu na twarzy, oczów niebieskich, nosa brody i ust zwyczajnych, wzrostu średniego, ubrany był w surdut i spodnie sukienne czarne, grube, na kołnierzu surduta stojącym, znajdowała się wypustka sukienna, jasno zielona, u spodni guzik duży, wypukły, biały z cyfrą 14, na podszefce surduta tego białej z grubego płótna, widzieć się dawał napis atramentem czarnym, z którego można było wyczytać tylko „Kopuu' reszta jako krwią zamazana nie czytelna zdaje się, że to jest początek imienia, o nazwisku bowiem wnosić można z drugiego wyrazu, zaczynającego się od litery Ю (ju), lub też może pierwszy wyraz jest nazwiskiem a drugi imieniem, na nogach buty zwyczajne dobre, dotąd wymienione ubranie pozwala się domyślać iż należało do strzelca lasów lub innego officjalisty Rządowego, pod ubraniem tym była jeszcze kamizelka popielata, płocienkowa, koszula biała, płócienna, gruba, na szyi krzyżyk mosiężny ordynaryjnej roboty, a nadto na sznureczku czarnym ćwiartka małego formatu tyktury, bez żadnego napisu niewiadomego użytku; rana widoczna kulą w obojczyk prawy.

3. Mężczyzna lat 28 mieć mogący, wzrostu, dobrego, oczów czarnych, włosów na głowie, wąsów, brody, i faworytów ciemno bląd, przystrzyżonych, nosa miernego, proporcyonalnego, czoła wysokiego, ust i brody kształtnych w ogóle twarz przedstawiała rysy delikatne, i nader kształtne, znaków szczególnych żadnych, ubranie mężczyzny tego składało się tylko z koszuli płóciennej, białej, cienkiej poszarpanej w kawałki i gaci również białych płóciennych, cienkich, rany widoczne od kuli w piersi i pałasza w lewą dłoń, według zapewnienia W. Augusta Rejche dzierżawcy dóbr Drązdzewskich obecnego przy zajściu w czasie którego mężczyzna powyższy poległ, towarzysze wołali na niego raz z imienia, a drugi raz z nazwiska, zkąd wnosić by można iż on nazywa się Edmund Oralski (jezeli tylko nazwisko nie jest zmyślone.

4. Mężczyzna mogący mieć wieku lat około 22 wzrostu małego, włosów na głowie jasno bląd długich. bez zarostu na twarzy, która jest dość pełna, czerwona, nosa, ust i brody miernych, oczów koloru niepodobnego, do oznaczenia, jako krwią zaszłych, uszów większych niż zwyczajne, znaków szczególnych żadnych ubrane był w sukmanek czarny sukienny, pod tym kożuszek z białych baranków, niczem niekryty, a pod tym jeszcze znajdowała się koszula biała płócienna, dość gruba, na szyi medalik mosiężny na czarnym sznurku z wizerunkiem, po jednej stronie Matki Boskiej a po drugiej Ś-go Franciszka, dalej miał na sobie spodnie parciane, popielatego koloru w drobne kwadraciki, a pod niemi gacie nankinowe, żółte, boso, szalik wełniany, ordynaryjny z końcami kolorowemi, z których to kolorów najwięcej wydatny był fijoletowy, ranę miał widoczną w sam środek czoła.

5. Mężczyzna mogący mieć lat 21, wzrostu dobrego, włosów ciemno blond długich, oczów niebieskich, nosa długiego, ust miernych, twarzy ściągłej, bez zarostu, znaków szczególnych niebyło, ubranie jego składało się z koszuli białej, płóciennej dość cienkiej, na szyi na wstążeczce czarnej, miał dwa medaliki okrągłe. mosiężne, krwią skrzepłą spojone, z których na jednem widzieć można było cyfrę Matki Boskiej czyli Imię Marja w jednej literze M zamieszczone a na drugim wizerunek Najświętszej Panny w obłokach po nad kościołem, rana śmiertelna pochodziła od kuli w serce.

6. Mężczyzna wieku lat 35 więcej mieć mogący włosów ciemno blond, krótkich, wąsów i zarostu takichże bardzo rzadkich: oczów szarych nosa zadartego łukowatego wgiętego ku twarzy, ust grubych, ku prawej stronie wykrzywionych, mężczyzna ten miał na twarzy dwa znaki szczególne, po których łatwo rozróżnionym być może od innych a mianowicie na czole, nad nosem szramę pół cala długą od góry do dołu idąca, zagojoną zupełnie, i drugą bliznę na lewem policzku między ustami i brodą przeszło pół cala długą i cwierć cała głęboką, również zagojoną, ponad którą wystaje drobny kawałek zdrowego ciała wielkości główki od szpilki, ubrany był w koszulę i gacie białe płócienne widocznie zmoczone i wyschłe, buty na nogach dobre, ordynaryjne, z ubrania tego i ze skóry na rękach i w innych miejscach bladej i pomarszczonej domniemywać się należy, iż ciało przez pewien czas znajdowało się w wodzie.

Wzywa się zatem każdego posiadającego jakąkolwiek wiadomość o osobach powyżej wymienionych, aby takową udzielić zechciał, bądź Sądowi tutejszemu, bądź też Sądowi Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego, a to celem postanowienia w możności urzędnika stanu cywilnego spisania właściwego aktu zejścia.

Przasnysz dnia 20 Czerwca (2 Lipca) 1863 r.
Podsędek w. z. W. Kugalski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 3802) Na dniu 8 Sierpnia r. b. 1863 Listy Zastawne pod literami C Nr. 233,950, 220,364, 54,748, 222,594 pod lit. D. 256.583, 257,427, 258,296, 255,684 wraz z kuponami drugiego półrocza 1868 roku skradzione zostały właścicielowi W. Ktoby takowe dostrzegł, raczy donieść Hulanickiemu Sekretarzowi Dyrekcji Głównej w Warszawie.

(N. D. 3298) Dowody Banku Polskiego na zastawione kosztowności wydane za N. 9865, 12,777, 14,823 i 17,652 zaginęły. Uprasza się łaskawego znalazcę o złożenie takowych do Kantoru Banku Polskiego. (3)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.